

przeгляд



KOLBUSZOWSKI

Nr 20 • lipiec 1993 • cena 4000 zł

*Ci tylko u mnie rozumni byli,
Co mieli rozum w stanowczej chwili.*

Kazimierz Brodziński "Z historii"

Rozmowa z p. Marią Chruściel opiekunką Amatorskiego Zespołu Artystycznego w Kolbuszowej Górnej.

NAUCZYCIELSKA PASJA

Wybór zawodu, szkoły i miejsca pracy należy do ważnych decyzji człowieka, jakie podejmuje w swoim życiu. Trafny wybór zawodu prowadzi do osiągnięcia zadowolenia w pracy, do polepszenia jej wyników, do mistrzostwa w wybranym zawodzie i do maksymalnej wydajności.

Podjęcie trudnej decyzji winno być oparte na ocenie własnych możliwości i na znajomości perspektyw, jakie on stwarza.

- Co skłoniło p. Marię do wyboru zawodu nauczycielskiego?

- Miłość do dzieci, bo ten zawód jest szczególnie i kocha się wszystkie i te szczerbate i te smarkate. "Ten kto nie rozumie i nie kocha najmłodszych, to nie powinien uczyć cudzych dzieci". Dla mnie nie było to przekleństwem "bodajś cudze

dzieci uczył", ale powołaniem i trudno było mi rozstać się z czynną pracą. Gdy po przejściu na emeryturę usłyszałam szkolny dzwonek, bo mieszkam blisko szkoły, to jakiś czas moje serce uderzało w przyspieszonym tempie.

c.d. na str. 3



NOWE WYBORY DO SEJMU

Po strajkach organizowanych w naszym kraju, w kwietniu i w maju br. tak przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ) jak i przez Komisję Krajową Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" (NSZZ "S"), strajkach domagających się podwyżek płac pra-

cowników sfery budżetowej, a także ustąpienia niezbyt narodowego i korzystnego dla naszego państwa rządu p. Hannu Suchockiej, Sejm uchwalił, w dniu 28 maja nową ordynację wyborczą, a w następnym dniu został rozwiązany przez p. Lecha Wałęsę, prezydenta Rzeczypospolitej.

c.d. na str. 2

W numerze m.in.:

- ⇒ kto rządzi Kolbuszową
- ⇒ nauczycielska pasja
- ⇒ nowe wybory do sejmu
- ⇒ podaj rękę
- ⇒ dewastacja środowiska naturalnego
- ⇒ panie Rulewski

KTO RĄDZI KOLBUSZOWĄ?...

c.d. losów budynku byłej PZPR

Przed trzema laty, 3 kwietnia 1990r. grupa przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego, NSZZ "Solidarność", ZŻAK i KPN wchodzi do budynku byłej PZPR w Kolbuszowej. Tego dnia naczelnik powołuje Komisję, w skład której wchodzi pracownicy Urzędu Miasta i Gminy, okupujący i jedna pani z SaRP.

Zadaniem Komisji było spisanie mienia ruchomego i opłombowanie pomieszczeń. Późnym popołudniem Komisja kończy pracę. Zamiarem okupujących było przekazanie budynku na szkołę muzyczną. Obecnie budynek zajmują między innymi: Ognisko Muzyczne, KPN, ZŻAK. Aktem Państwowego Biura Notarialnego w Warszawie, dnia 12 września 1990r. bu-

dynek byłej PZPR w Kolbuszowej zostaje sprzedany przez SdRP Powszechnej Kasie Oszczędności - Bankowi Państwowemu. Tego dnia przed notariuszem w Warszawie stawili się: - Wiesław Jan Huszcza, zamieszkały w Warszawie, działający w imieniu partii politycznej pod nazwą Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, zwanej w c.d. na str. 2

KOLBUSZOWSKIE, PRZYDROŻNE KRZYŻE I KAPLICZKI

Jednym z pięknych, odwiecznych zwyczajów wyznawców religii chrześcijańskiej jest stawianie krzyży i kapliczek przy naszych drogach i drózkach, po których ludzie wędrują pieszo, czy pojazdami.

Krzyż jest głównym symbolem religii chrześcijańskiej, przypominającym gehennę jej Twórcy. Kapliczki są małymi świątyniami, do których człowiek nie wchodzi, lecz rzucając na nie okiem kieruje jednocześnie swoje myśli ku Najwyższemu, zwierając Mu swoje troski, prosząc o pomoc, czy też dziękując za pomyślność.

W Kolbuszowej i jej okolicy stało dawniej i stoi dzisiaj wiele przydrożnych krzyży i kapliczek. Stawia-

ły je czasem grupy ludzi z jakiegoś osiedla, czasem pojedyncze osoby, pragnące jak największej chwały Bożej. Do dziś zachowany majowy zwyczaj gdzie kobiety i dzieci przystają krzyże i kapliczki kwiatami i śpiewają przy nich pieśni. W Kolbuszowej kapliczki znaczą granice miasta. Z tamtych krzyży dotrwało do naszych czasów zaledwie kilka, kapliczek zaś, do roku 1965, było trzy. Były to: Kapliczka św. Anny

c.d. na str. 4

c.d. ze str. 1

też. Został też rozwiązany Sejm, a prezydent ogłosił wybory do Sejmu i Senatu. Smuci nas trochę rozwiązanie Sejmu i Senatu, gdyż izby te powinny pracować przez cztery lata, tymczasem nie pracowały nawet przez dwa lata, a wybory do Sejmu i Senatu raz, sprawiają pewne rozprężenie w państwie, ułatwiają dokonywanie afer, drugi raz są bardzo kosztowne, wymagają miliardów złotych. My zaś wiemy, że budżet naszego kraju jest bardzo ubogi i z trudem zapewnia środki do życia milionom niezamożnych ludzi. Jednak w obecnej sytuacji wybory odbyć się muszą.

Sposób przeprowadzania wyborów do Sejmu i Senatu określają osobne ordynacje wyborcze. Na razie, w dniu 28 maja została uchwalona Ordynacja wyborcza do Sejmu i ogłoszona ją w Dzienniku Ustaw nr 45 z dn. 02.06.93r. W czternaście dni po takim fakcie ordynacja weszła w życie i rozpoczął się okres kampanii wyborczej do Sejmu. Wybory zostały wyznaczone na niedzielę 19 września br.

Ogłoszona ordynacja zawiera stwierdzenia, znane wyborcom z poprzednich wyborów i pewne stwierdzenia nowe. Znać jest to, że wybory przeprowadza Państwowa Komisja Wyborcza z Warszawy oraz okręgowe komisje obwodowe czyli gminne, że będziemy wybierali 391 posłów w okręgach wybor-

NOWE WYBORY DO SEJMU

czych, z ich list oraz 69 posłów z listy ogólnokrajowej. Kandydatów na posłów będą wysuwały partie polityczne i organizacje społeczne, po czym kandydaci zostaną ujęci na listę ogólnokrajową i listy okręgowe. Nowum jest to, że będziemy teraz głosować na partie ze wskazaniem na kandydatów stawiając znak x przy nazwisku, że małe partie, których kluby nie posiadały, w rozwiązaniu Sejmie, 15 członków, mogą zarejestrować swoje listy kandydatów w okręgowych komisjach wyborczych, dopiero po zebraniu pod tymi listami, w swoich okręgach wyborczych, po 3 tysiące podpisów wyborców. Partie duże, które miały w swoich klubach, w rozwiązaniu Sejmie, 15 członków, nie muszą zbierać podpisów. Według dotychczasowych ordynacji wyborczych mieliśmy wybory cztero-przymiotnikowe, a więc wybory powszechne (brał w nich udział każdy obywatel, który ukończył 18 lat życia i posiadał pełnię praw publicznych), tajne, równe i bezpośrednio. Teraz te przymiotniki pozostają, a doszedł do nich jeszcze piąty przymiotnik, głoszący, że wybory są też proporcjonalne. Partie będą wchodziły do Sejmu, będą uzyskiwały mandaty, według otrzymanych głosów. Zeby partia znalazła się w Sejmie, musi zdobyć 5% głosów w skali całego

kraju, koalicja partyjna zaś, aby to osiągnąć, musi uzyskać 8% głosów w skali krajowej. Przymiotnik proporcjonalności w głosowaniu ma ograniczyć zdobywanie mandatów przez małe partie, osłabiać niekorzystny dla kraju system wielopartyjny, zapewnić większość mandatów (miejsc w Sejmie) partiom dużym.

Jeszcze raz powtórzmy, że we wrześniowych wyborach br. do Sejmu będziemy głosować na partie. Nie będzie to łatwe, bo w wszystkich partiach jest obecnie w Polsce 209, a większość społeczeństwa nie zna ani nazw partii, ani ich programów, ani przywódców. Jesteśmy świadkami zubożenia części społeczeństwa dla spraw państwowych, świadkami uważania przez tę część społeczeństwa, że władzę w Polsce pochwyliły jakieś mafie, troszczące się o swoje prywatne interesy, a nie o interesy całego państwa i narodu, świadkami przekonania, że wola i życzenia szerokich mas obywatelskich nie ma absolutnie wpływu na układanie spraw państwowych. Dotychczasowe władze państwowe, robią, od 1990r. rzeczy, nie odpowiadające większości społeczeństwa. Słyszysz się głosy - nie pójdziemy do wyborów.

A jednak, pomimo przeżywanego przez nas goryczy, że wie-

le spraw w naszym kraju jest układane niezgodnie z naszą wolą i życzeniami, że zdaję się nam, że władze nie postępują zgodnie z interesami naszego państwa i narodu, lecz interesami innych państw i narodów, musimy pójść do nadchodzących wyborów. Te wybory są bardzo ważne. Mocują się bowiem u nas siły narodowe, prawicowe z siłami lewicowymi, posiadającymi różne odcienie. Dla Polski są, w tej chwili, korzystne siły prawicowe. One powinny się umocnić. Nowo wybrany Sejm ma uchwalić nową Konstytucję, w miejsce Konstytucji komunistycznej z 1952r. Konstytucja okierśli nowy, niekomunistyczny ustroj naszego państwa. Musi to być dobra Konstytucja. Przygotujmy się więc wszyscy, uprawnieni do głosowania, do wzięcia udziału w wyborach. Starajmy się poznać partie, istniejące w Polsce, w naszym województwie i w naszym rejonie. Starajmy się poznać programy tych partii i ich działaczy. Starajmy się wybrać na posłów ludzi najlepszych, najaktywniejszych, najuczciwszych, najbardziej patriotycznych, którzy będą wykorzystywać posiadane mandaty nie dla osobistych korzyści, lecz dla korzyści naszego państwa i narodu. Działajmy na rzecz dobrego wyboru.

(red.)

KTO RZĄDZI KOLBUSZOWĄ?...

c.d. ze str. 1

skrócie "SdRP". - Jerzy Kochański - Wiceprezes Zarządu PKO, zamieszkały w Warszawie, - Wojciech Krzysztof Prokop, wiceprezes Zarządu PKO, zamieszkały w Warszawie - obaj działający łącznie w imieniu Powszechnej Kasy Oszczędności.

Wiesław Jan Huszcza w imieniu SdRP oświadcza, że własność opisanej nieruchomości, przeszła na rzecz SdRP, jako następcy byłej PZPR i na poparcie powyższego oświadczenia powołuje się na:

1. Uchwałę XI Zjazdu PZPR z dnia 29 stycznia 1990r. o przekazaniu majątku i przeniesienia na rzecz SdRP ogólnych praw i obowiązków PZPR,
2. Art. 38 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989r. - Prawo o stowarzyszeniach,
3. Stanowisko Komisji do

Spraw Reformy Prawa Cywilnego w sprawie zdolności partii i stronnictw politycznych do bycia podmiotem praw i obowiązków w zakresie prawa cywilnego oraz w sprawie następstwa prawnego w te prawa i obowiązki w razie likwidacji partii i stronnictw politycznych.

4. Sprawozdanie z prac Komisji Rządowej do spraw ustalenia stanu prawnego majątku partii politycznych i organizacji młodzieżowych oraz odzyskania mienia państwowego, zaakceptowane przez Radę Ministrów w dniu 19 marca 1990r. i przyjęte przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 marca 1990r.

Wiesław Jan Huszcza w imieniu SdRP sprzedaje opisaną nieruchomość Powszechnej

Kasie Oszczędności za cenę złotych 193.000.000

Strony oświadczają, że wyżej wymieniona cena zostaje zaliczona na spłatę kredytu wraz z odsetkami zaciągniętego na pokrycie kosztów Ubiegłorocznej kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu (4 czerwca 1989) przez SdRP w PKO.

Czy uchwałą zjazdu jakiejś partii można prawnie nabyć majątek zdereformowanej poprzedniczki?

Odpis tego aktu dotarł do Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie to, że nie zostali o tym powiadomieni zainteresowani tym tematem, byli okupujący. Czyżby Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej nie było stroną w tym temacie? Po trzech latach dowiadują się o tym okólną drogą.

Czyżby gospodarze terenu bali się "oddechu Stalina?"

Nie można powiedzieć, że gospodarze terenu nic nie czynią w tej sprawie. Na dzień dzisiejszy Urząd Miasta i Gminy wystąpił o "wzruszenie" zapisu w księdze wieczystej. Urząd Miasta i Gminy ponosi koszty utrzymania budynku. Partycypują temu również obecni użytkownicy budynku. Pierwszy właściciel. Obecnie mieszkanec Rzeszowa nie rości praw. Czy nie jest tym zainteresowany? Czy jest cichym sympatykiem SdRP? To jego prywatna sprawa. Pytania nasuwa również postawa "obecnego właściciela" tj. PKO. Dlaczego PKO nie "zajmuje prawnie" tego budynku? Czyżby PKO bała się "chłopców z KPN-u"? Czy czeka na którąś stronę przechylili się szala zwycięstwa? Pokazać to mogą nadchodzące wybory do Sejmu i Senatu RP.

Stanisław GORZELANY

TRAGICZNA ROCZNICA

W dniu 04.07.br. mija 50 rocznica tragicznej śmierci w Gibraltarze gen. Władysława Sikorskiego, uczestnika polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego z okresu I wojny światowej, byłego oficera, premiera rządu II Rzeczypospolitej, premiera rządu polskiego na emigracji i Naczelnego Wodza z lat 1939-1943.

Cześć Jego świetlanej pamięci

Dla uczczenia rocznicy w kolbuszowskim kościele parafialnym zostanie odprawiona Msza Święta.



NAUCZYCIELSKA PASJA

c.d. ze str. 1

- Nauczyciel, zwłaszcza języka polskiego, wiąże ściśle w pracy dydaktycznej z młodzieżą działalność oświatową z kulturalną. Jakże jest pani - długoletniej nauczycielki na ten temat zdanie?

- Powiem krótko, że nauczyciel przygotowuje dzieci, młodzież i dorosłych do czynnego uczestnictwa w życiu oświatowo-kulturalnym. Jako była nauczycielka języka ojczystego przygotowywałam podczas czynnej pracy zawodowej występy młodzieży na różne uroczystości szkolne i środowiskowe. Pracę tę lubiłam i dawała mi ona satysfakcję. Uważam, że ludzie na wsi łakną kultury, bo łączą ona i jednoczy społeczeństwo.

- Jak doszło do pomysłu powołania w Kolbuszowej Górnej Amatorskiego Zespołu Artystycznego i czy nie było trudności?

- Amatorski Zespół Artystyczny w Kolbuszowej Górnej powstał w jesieni 1982r. z inicjatywy św. pamięci Piotra Salacha - ówczesnego opiekuna Ludowego Zespołu Sportowego, który znając mnie jako organizatorkę życia kulturalnego wśród młodzieży szkolnej zaproponował mi, żebym przygotowała jasełka pt. "Wielka nowina". Zgodziłam się z pewnymi oporami. Pan Maksymilian Starzec przyrzekł pomoc i wykonał potrzebne rekwizyty. Większość aktorów - amatorów zwerbowa-

łam poprzez młodzież szkolną. Po dwóch tygodniach zaczęliśmy czytanie tekstu i rozpisanie ról, w czym dopomógł p. Edward Augustyn, który odegrał wspaniałą rolę błazna. Na św. Szczepana 1982r. daliśmy pierwszy występ.

- Skąd pani czerpie pomysły do repertuaru?

- Pomysły czerpię z odpowiedniej lektury, prasy, telewizji. Wykorzystuję też twórcze pomysły członków zespołu, a talentów nie brak, np. pani Anna Drożdż układa teksty piosenek na różne imprezy okolicznościowe.

- Jaki jest wkład zespołu w rozwój i upowszechnianie kultury ludowej w społeczeństwie?

- Uważam, że praca zespołu jest oceniana pozytywnie. Na wszelkie występy ludność przychodzi bardzo chętnie. Staramy się pokazać zawsze coś nowego. Sposobem gospodarczym zaopatrujemy zespół w regionalne stroje rzeszowskie. Spośród zespołów wyróżniał się zespół taneczny prowadzony przez p. Marię Korniat przy akompaniamencie p. Jana Stygi i Józefa Kurdy.

- Wiadomo mi, że w styczniu br. obchodzono w Kolbuszowej Górnej 10 lecie istnienia Amatorskiego Zespołu Artystycznego. W prowadzonej ślicznie przez Panią kronice są odnotowane imprezy, wyjazdy do różnych miejscowości z progra-

mem artystycznym. Jaki jest dorobek 10-letni zespołu?

- 23 stycznia br. obchodziliśmy mały jubileusz naszego zespołu. Zaprosiliśmy na tę uroczystość wszystkich członków zespołu, którzy przewinęli się przez okres 10 lecia. Uważam, że ten okres nie był zmarnowany, bo oprócz miejscowych spektakli wyjeżdżaliśmy w teren do sąsiednich miejscowości: Kolbuszowej, Raniżowa, Majdanu, Woli Raniżowskiej, Przedborza, Widelki, Huciska, Bukowca. Wszystkie wyjazdy i imprezy są odnotowane w kronice zespołu.

- Czy to, że jest się mieszkanką Kolbuszowej Górnej i nauczycielką pomaga w rozwoju działalności kulturalnej w tej miejscowości?

- O, tak. Przeważająca

spół jak ten, z którym pracowałam i pracuję, to na pewno podjęłabym się tej działalności, ale trzeba by mi napisać podanie do św. Piotra o przedłużenie życia. Niektóre występy kosztowały mnie wiele nerwów i zarwanych nocy, ale po udanym finale było dużo radości i wspólnej dyskusji. Chyba najbardziej przeżyłam ostatni występ pt. "Wieczór wigilijny" ponieważ sama napisałam scenariusze, a starsze członkinie zespołu pomogły go rozszerzyć. I tak 10 I br. daliśmy udany występ. Mieliśmy pomoc w tym zakresie od Muzeum Kultury w Kolbuszowej - rekwizyty i kamerowanie.

- Nad czym pracuje ostatnio Amatorski Zespół Artystyczny?

- Przygotowujemy wieczorek na święto wsi - Zielone Świątki. Na program złoży się montaż poetycki pt. "Ukochana Ojczyzna nasza", przyspiewki w wykonaniu Zespołu śpiewaczego pod kierunkiem p. Józefa Kurdy i jego syna Ryszarda oraz wiersze satyryczne. Występ odbędzie się 30 V 1993r.

- Myślę, że działalność kulturalno - oświatowa w środowisku pozostanie w pamięci społeczeństwa jako wyraz społecznej dobrze przez Panią służby społecznej i bezinteresownej oraz owocować będzie nadal na rzecz rozwoju kultury.

Życzę p. Marii dalszych sukcesów w działalności kulturalnej i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Józef SUDOŁ

NAJŁADNIEJSZA WYSTAWA SKLEPOWA

Dnia 28.05.93r. w Kolbuszowej odbył się konkurs pod hasłem "Najładniejsza wystawa sklepowa".

Uczestniczyło w nim 46 sklepów.

Do ogólnej oceny wystaw brano pod uwagę:

- promowanie polskich wyrobów,
- tematykę,
- czystość,
- częstotliwość wymiany ekspozycji,
- ogólne wrażenie,

Po obliczeniu punktacji wytypowano najlepsze:

I miejsce - "ABC"

II miejsce - "ORCHIDEA"



III miejsce - "KWADRAT"

Wyróżnienia otrzymały: "KASIA", "MÓJ DOM", "KSIĘGARNIA".

Konkurs zorganizował Zarząd Osiedla i Urząd Miasta i Gminy przy współpracy Samorządu Uczniowskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Janka Bytnara w Kolbuszowej.

KOLBUSZOWSKIE, PRZYDROŻNE KRZYŻE I KAPLICZKI

c.d. ze str. 1

przy wyjściu z miasta na przedmieście Piasek, Kapliczka św. Jana przy ul. Sędziszowskiej, nazwanej później ul. Piłsudskiego, i przy ul. Krakowskiej, nazwanej później ul. 3 Maja i Obrońców Pokoju. Ta ostatnia kapliczka stała pod dwoma wysokimi kasztanami, w miejscu, przed dzisiejszym Szpitalem Rejonowym, a raczej Rejonową Przychodnią Zdrowia, posiadała figurę św. Jana, ale Kolbuszowianie nazywali ją kapliczką Powstania Styczniowego. Mówiono, że została ona zbudowana na pamiątkę tego powstania. W dzieciństwie autorki niniejszych słów te trzy kapliczki istniały w mieście Kolbuszowa. Kilka kapliczek było w Weryni i są one do dzisiaj. Piękną jest szczególnie jedna, ta stylowa (stojąca przy wejździe do tej wsi, naprzeciw dawnego parku hr. Tyszkiewiczów).

W latach 1965-1993, były w Kolbuszowej - mieście tylko dwie kapliczki. Jedna bowiem została zburzona przez wandalów, w roku 1965, jednej nocy, przy ul. Obrońców Pokoju, a figurę z niej niewidzialna ręka zaniósł i postawiła pod drzwiami miejscowego Muzeum. Za burzyciela kapliczki uchodził jeden człowiek, aktywista z partii komunistycznej, ale przecież nie on sam to zrobił. Robił to z innymi, bo za kapliczką zaczęto wtedy budować obecny Szpital Rejonowy i Przychodnię. Dla komunistów było nie do przyjęcia, żeby przed ich obiektami stała rzecz kultu religijnego. Zniszczyli ją. Mimo, że właśnie kapliczka jak najbardziej pasowała do szpitala, obiektu cierpienia, nadziei i miłosierdzia. Człowieka, uznawanego za burzyciela, nazwano "Walikapliczka".

Wśród Kolbuszowian oburzonych zburzeniem kapliczki Powstania Styczniowego była między innymi p. Urszula Bigder. Gdy w nowym szpitalu miały miejsce liczne tragiczne zgony, postanowiono zbierać wśród sąsiadów pieniądze i zwrócić się do ks. Stanisława Wójcika, dziekana kolbuszowskiego o pomoc w wybudowaniu krzyża. Było to w roku 1980, gdy dyktatura komunistyczna w Polsce załamywała się, kiedy zdawało się, że naród polski obudził się z komunistycznego letargu i powstał Związek Zawodowy "Solidarność". Ks. Wójcik sprawił, że stolarze z Weryni zrobili krzyż, wysoki na 7m., jednego wieczoru przywieźli go na ul. Grunwaldzką niedaleko od wejścia do szpitala i wkopali go w ziemię, betonując dla pewności. Było to w maju 1981r. W tym czasie Milicja strzegła jeszcze przywłaszczonych sobie, przez komunistów, prawa decydowania o wszystkich

sprawach społecznych i zasady walki z emblematami religijnymi. Milicjanci krążyli koło krzyża, ale jego twórcy pilnowali go przez kilka dni i nocy. Krzyż pozostał na swoim miejscu. Zaraz potem, p. Wilk, ówczesny naczelnik miasta, rodem także z Weryni, pozwolił księdzu proboszczowi wyjść, nareszcie, po wielu latach zakazów, w dniu Bożego Ciała, z procesją eucharystyczną z obrębu kościoła parafialnego na ulice Kolbuszowej, aż po Szpital Rejonowy. P. Wilk przepłacił to pozwolenie utratą stanowiska, ale odtąd kolbuszowskie procesje wędrowały tak, jak powinny.

W 1990r. ozdobiono podszpitalny krzyż dużą figurą Chrystusa Cierpiącego. Figurę wykonał prof. Brzuzan, artysta-plastyk z Rzeszowa i umieścił ją na krzyżu. Co roku chodzą pod krzyż procesje w dniu Bożego Ciała. Jednak opady atmosferyczne niszczyły politurę figury i krzyża.

W maju 1993r. p. Urszula zebrała kilkanaście milionów złotych, potrzebne na budowę kapliczki, złożyła pp. Maria i Stefan Orzechowie i pp. Anna i Zenon Luberowie. Inni ludzie z osiedla też się dołożyli. Wysocki, siedmiometrowy krzyż został skrócony i artystyczna figura Chrystusa znalazła się pod dachem. W dniu 10 czerwca, w czasie tegorocznej procesji Bożego Ciała, figura i cała kapliczka tonęły w kwiatkach.

Tak w Kolbuszowej dzisiaj istnieją dalej przydrożne krzyże oraz trzy kapliczki. Kapliczka św. Anny, kapliczka św. Jana Chrzciela i kapliczka Chrystusa Ukrzyżowanego, Cierpiącego.

A jeżeli jesteśmy przy przydrożnych krzyżach, to wspomnijmy, że w maju br. został odnowiony krzyż, stojący przed Szkołą Podstawową w Raniżowie. Krzyż w tym miejscu postawiono już bardzo dawno i co parę dziesiątek lat go odnawiano. W 1971r. jeszcze w okresie prężnej i wojującej dyktatury komunistycznej w Polsce nowy, duży krzyż dla ogródka szkolnego wykonał w miejsce starego, zniszczonego krzyża, p. Franciszek Sidor, mistrz piekarski. W tym roku, gdy p. Franciszek już nie żyje, nowy krzyż ufundował i ustawił przed szkołą, Jan Sidor, syn i następca p. Franciszka. Odnowił on też metalową figurę Chrystusa, wiszącą na dawnym i na nowym krzyżu. Zrobił do krzyża dojsię z ulicy. Oby było więcej takich obywateli.

Szanujmy przydrożne krzyże i kapliczki i róbmy nowe w miejscach starych i zniszczonych.

Halina DUDZIŃSKA

W Moskwie ujawniono supertajny dokument na temat strategicznych celów rosyjskiej polityki zagranicznej w najbliższych latach. Dokument ten dotyczy również Polski - najbardziej istotnej kwestii naszej suwerenności narodowej, państwowej i ekonomicznej. Z dokumentu wynika, iż Kreml tylko pozornie i czasowo, wyłącznie pod naciskiem wydarzeń ostatnich lat, zrezygnował z Polski.

Nowa doktryna: ZSRR, Rosja, WNP - supermocarstwo.

lą ponownie powrócić do strategicznych celów polityki zagranicznej.

Prezydent Borys Jelcyn podpisał w marcu lub kwietniu br. tajny dokument, który jest faktycznie nową doktryną rosyjskiej polityki zagranicznej do końca XX wieku.

Dokument ten został ujawniony przez demokratyczną opozycję sprzeciwiającą się absolutnej władzy Jelcyna, a także tym tendencjom jego polityki, które nawiązują do rządów totalitarno-imperialnych. Zwią-

Rosyjska strefa interesów.

Największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i interesu państwowego Rosji jest wg "Koncepcji" dalsza dezintegracja Wspólnoty Niepodległych Państw - czyli tego, co pozostało ze Związku Sowieckiego.

Nowa doktryna zagraniczna Kremla odnosi się też do krajów byłego Układu Warszawskiego, które wyrwały się w latach 1989-92 spod

POLSKA NADAL W STREFIE ROSYJSKIEJ Imperium trwa

Przedruk "Gazeta Polska" czerwiec 1993 Nr 4/93 Redakcja

zany z opozycją antyjelcynowską dziennik moskiewski "Niezawisimaja Gazeta" opublikował 29 kwietnia '93 tekst dokumentu, który "przeciekł" z kremlowskich sejfów.

Roboczy (?) tytuł dokumentu brzmi: "Koncepcje polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej". Jego autorem jest Władimir Czernow, piastujący wpływowe stanowisko w najbliższym otoczeniu Jelcyna. Jest on zastępcą szefa Zarządu Bezpieczeństwa Strategicznego. Zarząd ten stanowi z kolei integralną i najważniejszą część Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej.

"Koncepcja" nawiązuje do dotychczasowych planów strategicznych byłego ZSRR. Charakterystyczne, iż wymiennie używa się w tym dokumencie określeń Wspólnota Niepodległych Państw oraz Federacja Rosyjska i Rosja. Autorem chodziło najprawdopodobniej o zatarcie prawnych i państwowych różnic między tymi trzema organizmami.

"Koncepcja" zakłada więc, że WNP, Federacja i Rosja - pozostaje nadal supermocarstwem światowym, globalnym. Autorzy "koncepcji" nie ukrywają, że Rosja znajduje się w poważnym kryzysie politycznym, gospodarczym, a nade wszystko strukturalnym. Ale też uważają, iż kryzys wewnętrzny zostanie przewyciężony, przekształcenia i reformy pozwo-

moskiewskiej zależności. Kraje te zostały określone mianem państw Europy Wschodniej i uznane jako priorytet rosyjskiej polityki zagranicznej do końca XX wieku. Szczególnie groźnym dla Polski memento jest następujący fragment "Koncepcji":

"W CENTRUM UWAGI ROSYJSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ POWINNY POZOSTAĆ STOSUNKI Z KRAJAMI EUROPY WSCHODNIEJ, KTÓRE ZNAJDUJĄ SIĘ W HISTORYCZNYM UKSZTAŁTOWANEJ STREFIE NASZYCH INTERESÓW".

Także niebezpiecznym dla Polski sygnałem jest inny fragment nowej doktryny zawarty w "Koncepcji", która zaleca "utrwalenie tendencji do odbudowy wzajemnego zaufania". Pod tym eufemizmem w rzeczywistości kryje się dążenie do odbudowy dawnych wpływów Moskwy w Polsce. Podobnie jest z kontaktami gospodarczymi między Polską a Rosją, gdyż wg "Koncepcji"... ich naruszenie szkodzi wszystkim stronom.

Byłe państwa socjalistyczne, obecnie nazywane są w nowej doktrynie Jelcyna "historycznie ukształtowaną strefą naszych interesów".

Polski minister spraw zagranicznych wygłaszając w Sejmie ex-

pose na temat priorytetów naszej polityki pominał całkowicie milczeniem ujawnioną dzień wcześniej w Moskwie doktrynę rosyjską. Może to świadczyć o braku operatywności polskiej dyplomacji, ale też o dalszym konsekwentnym lekceważeniu zagrożenia ze wschodu.

Polska między geopolityką a historią.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew na forum KBWE jeszcze w grudniu 1992 oficjalnie oświadczył: "Cały obszar dawnego ZSRR należy do STREFY INTERESÓW ROSJI". Gdy wybuchł skandal, szef rosyjskiej dyplomacji wycofał się i zdementował swe własne słowa twierdząc, iż były one jedynie retorycznym zwrotem. Obecnie zostały sformułowane w postaci doktryny.

Jest to jednoznaczne nawiązanie do Jałty, do podziału Europy na strefy wpływów, Polska została uznana za zasadniczą część strefy sowieckiej i była wg słów Stalina "największą zdobyczą II wojny światowej".

Geografii nie można zmienić, ale można zmienić geopolitykę. Tej szansy Polska nie wykorzystała w latach 1989-93, tak jak inne kraje byłego bloku.

Obecność rosyjska w byłej NRD, Czecho-Słowacji, Rumunii, na Węgrzech, nawet w Bułgarii sięga zaledwie roku 1945. W Polsce natomiast początków XVIII wieku. Dlatego tamtym państwom Kreml może z niechęcią "odpuścić", z Polski nie zrezygnuje dobrowolnie. Widomym znakiem jest stacjonowanie nadal na naszym terytorium wojsk byłej Armii Sowieckiej, chociaż z innych krajów dawno się już wycofały.

Wybitny polityk i sowietolog, były sekretarz stanu USA profesor Henry Kissinger tak skomentował ostatnie zmiany w Rosji, a szczególnie nawrót do dawnej carsko-sowieckiej, imperialnej polityki zagranicznej Moskwy:

"Rosyjski nacjonalizm przeważa w końcu nad liberalizmem i stanie się lepiszczem, którym nie może być już komunizm. Zachód stanie wówczas twarzą w twarz z autokratycznym mocarstwem rozciągającym się przez dwa kontynenty i dysponującym ponad 30000 bomb atomowych. Utopijny obraz Gorbaczowa i Jelcyna, odwracających bieg sześćsetletniej historii Rosji pozostanie złudzeniem".

Polska - najbardziej zachodni sąsiad imperium - na realizację przytoczonej wizji jest narażona bardziej niż jakiegokolwiek inne państwo.

Józef SZANIAWSKI

Niedostateczne utlenienie krwi m.in. wskutek wadliwego oddychania, powoduje spadek wydajności pracy umysłowej.

Kora mózgowa bowiem o wiele silniej reaguje na niedobór tlenu niż jakiegokolwiek inny narząd w ludzkim organizmie.

Na ogół w naszej cywilizacji oddychamy stosunkowo szybko i płytko. A "poprawny" oddech polega na oddychaniu przeponą, na skutek czego staje się on wolniejszy, bardziej swobodny, relaksujący i rozluźniający.

Taki rodzaj oddechu powoduje przede wszystkim lepsze dotlenienie kory mózgowej i całego organizmu. I daje jasność myśli i radość życia.

Na takim sposobie oddychania opierają się ćwiczenia w systemie filozofii Wschodu (Raddha-yogi, Hata-yogi, Taj-chi).

Człowiek ma pewną wydolność pracy umysłowej. Przy przedłużaniu liczby godzin pracy umysłowej (np. uczenie się) ponad pewną dopuszczalną dla danej jednostki miarę następuje hamowanie wskutek narastającego zmęczenia i wyniki pracy stają się nie lepsze lecz gorsze.

DOTLEŃ SIĘ...

Zachowanie pewnych zasad higieny psychofizycznej to warunek dobrego samopoczucia i sprawnej pracy umysłowej.

Mózg człowieka do sprawnego działania potrzebuje dziesięciokrotnie większej ilości tlenu niż reszta organizmu.

Zapomina się nawet to, czego nauczyło się poprzednio.

Z liczbą godzin nauki jest tak, jak z dozą leku w medycynie: za mało i za dużo nie daje porządnego efektu, a co gorsze - szkodzi, powodując objawy zmęczenia takie jak:

- większa niż normalnie pobudliwość,
- duże trudności w koncentracji uwagi,
- kłopoty w dłuższym wykonywaniu pracy,
- a przy dużym zmęczeniu:
- kłopoty z zasypianiem,
- częste zmiany nastrojów,
- częste stany depresji, zniecierpliwienia,
- podatność na sugestie,

- trudności w podejmowaniu i realizacji nawet drobnych, codziennych decyzji,
- nasilanie obgryzania paznokci, itp.

Jeżeli wystąpi tego rodzaju zespół objawów jest to sygnał alarmowy. Trzeba odpocząć, bo inaczej:

- wyniki pracy będą coraz gorsze,
- można poważnie zachorować.

Należy skorygować oddech, zmienić rytm pracy. Jest to niezbędne do przywrócenia równowagi psychofizycznej.

Magdalena ŻUCHOWSKA

Dewastacja środowiska naturalnego i nie tylko

Proponuję kompetentnym władzom Miasta i Gminy Kolbuszowa małą wycieczkę po obrzeżach miasta Kolbuszowa, by na własne oczy zobaczyły jak wygląda na ich terenie priorytetowa sprawa ochrony środowiska naturalnego. Każdego dnia i o każdej porze mogą służyć za przewodnika po terenie, który znam od dzieciństwa.

Najbardziej bulwersującą sprawą dla mnie są nie sterty śmieci, których wywóz do lasów i zagajników stał się powszechnym procederem w całej Polsce, na co kompetentne władze albo wcale albo też w minimalnym stopniu reagują, ale wycinanie prawie stuletnich dębów, których to proceder stał się jednym ze źródeł dochodów instytucji, która w swym założeniu powinna stać na straży ochrony tego rodzaju drzew. Dęby te dzięki swej twardości oparły się ręcznym piłom okolicznych mieszkańców i żołnierzy radzieckich w okresie zimy 1944/45 kiedy to wycinanie drzew było powszechnym zjawiskiem, a drewno z nich uzyskane było używane na opał. Zachowały się też podczas

okupacji niemieckiej i okresie PRL-u. Niestety, nie oparły się motorowym piłom i ciężkim ciągnikom. Dzięki tej technice, co wartościowsze dęby pod względem ich przydatności jako surowca, zostały powycinane w okresie zimy i wiosny roku 1991/92 i 1992/93. Pozostały po nich jedynie ślady w postaci pni, gałęzi i bruzd wrytych podczas zrywki. Wiem, że wyciętych drzew nic już przywrócić do życia nie jest w stanie ale może by tak zobowiązać tych, którzy dokonali tego spustoszenia do uporządkowania terenu i uratowania tych dębów, które jeszcze pozostały.

Następną sprawą jest bez troska władz i nie podejmowanie żadnych kroków zabezpie-

czających przed niszczeniem i rozkradaniem tego co zostało wybudowane i stworzone nakładem dużych środków pieniężnych w latach poprzednich. Dotyczy to terenu po byłej cegielni, gdzie miał być zlokalizowany śmietnik. Mam nadzieję, że wysypiska śmieci tam nie będą, ale teren ten dzięki zagospodarowaniu mógłby stać się terenem rekreacyjnym. Z nowo-wybudowanego budynku pozostały tylko mury i dach a ogrodzenie jest dementowane i rozkradane partiami.

Należałoby też jakoś zabezpieczyć oficynę dworską położoną przy głównej ul. Rzeszowskiej. Może na początek zrobić kilkanaście metrów ogrodzenia i jako tako zabezpieczyć przed skutkami atmosferycznymi. Obojętne czyja jest to własność. Nie może dom ten być negatywną wizytówką Kolbuszowej.

Mieczysław SALACH

SERWIS INFORMACYJNY RADY MIEJSKIEJ w Kolbuszowej



lipiec '93

W PRZEDSZKOLACH

Na terenie naszego miasta i gminy w siedmiu przedszkolach oraz dziesięciu oddziałach przedszkolnych przy szkołach wychowuje uczy bawi i pracuje około 700 pociech w wieku do lat 7.

Grupy przedszkolne zarówno dzieci młodszych i starszych najliczniejsze są w przedszkolach miejskich. Te które funkcjonują przy szkołach podstawowych na wsi są dużo mniej liczne odbywa się w nich przygotowanie do szkoły. W mieście wszystkie takie oddziały sześciolatek umieszczone zostały w placówkach przedszkolnych. Dzieci tam uczęszczające mają przytulne warunki umożliwiające bezstresowe przygotowanie do obowiązków szkolnych.

Nauka w oddziałach przedszkolnych jest bezpłatna w przypadku korzystania przez dziecko z bardzo smacznych posiłków przygotowywanych w placówkach, rodzic płaci całkowity koszt produktów zużytych do jego przygotowania oraz opłatę miesięczną w części pokrywa-

jącą koszty organizacji i sporządzenia posiłku. Opłata ta stanowi około 10% kosztów utrzymania przedszkoli. Pozostałe środki pochodzą z dotacji przyznawanej przez nasz samorząd terytorialny, są to pieniądze ze zbieranych na naszym terenie podatków i opłat jak również subwencji otrzymywanej od państwa. Przeprowadzone z inicjatywy władz lokalnych reorganizację mające na celu racjonalizację zatrudnienia pracowników obsługi i nauczycieli doprowadziły do znacznego obniżenia kosztów utrzymania dziecka w przedszkolu. Pobierana od rodziców opłata nie jest wysoka umożliwia ona powszechne korzystanie z usług przedszkoli przez dzieci których rodzice mają przeciętne dochody. Rodzice lepiej sytuowani tradycyjnie już sponsorują placówki wzbogacając wyposażenie przedszkoli, pomagają w zakupach taniej żywności, remontach, a zdąża się że finansują pobyt uboższych dzieci w przedszkolu. Również opieka społeczna w indywidual-

nych przypadkach płaci za utrzymanie dziecka przebywającego wówczas w dobrych warunkach, korzysta ze smacznych posiłków pod troskliwą opieką jakiej nie jest w stanie zapewnić mu rodzina będąca w złej sytuacji materialnej.

Prowadzona w przedszkolach praca pedagogiczna dzięki ciekawym pomysłom kierownictwa i nauczycieli jest według oceny merytorycznej pracowników nadzoru z kuratorium

na bardzo dobrym poziomie. Warunki socjalne pobytu dzieci ulegają systematycznej poprawie uzupełnia się wieloletnie zaległości w remontach i wyposażeniu obowiązuje tu racjonalne i gospodarskie podejście do sprawy zarządu miejsko-gminnego.

W związku z planowanym wielkim wzrostem kosztu przedszkola w nowym roku szkolnym serdecznie zapraszamy do skorzystania z naszych usług. Naprawdę warto.

SPOŁECZNE OGNISKO MUZYCZNE W KOLBUSZOWEJ

Pierwszym tworem nauczania gry na instrumentach w Kolbuszowej było "kółko zainteresowań", które powstało w 1953 roku. Jego założycielem i dyrektorem był Jan Sarapuk. Początkowo uczono gry na skrzypcach, a z czasem powstał zespół muzyczny, który wraz z chórem ze Szkoły Podstawowej nr 2 występował na akademiach. Prezentowanie dorobku wśród mieszkańców miasta, zachęciło ich do wystąpienia z inicjatywą założenia Ogniska Muzycznego w Kolbuszowej.

Po ogłoszeniu zapisów zgłosiło się ponad 80- słuchaczy. Zajęcia w sekcjach gry na fortepianie, akordeonie, skrzypkach i gitarze rozpoczęły się w październiku 1959 roku. Od września 1963r. Społeczne Ognisko Muzyczne zgłosiło przynależność do "Towarzystwa Muzycznego" (dziś "Towarzystwa Ognisk Artystycznych") w Rzeszowie i pod jego opieką pedagogiczną i administracyjną pozostaje do dnia dzisiejszego.

Obecnie SOM prowadzi naukę gry w następujących sekcjach: fortepianu, akordeonu, gitary, a od 1987 roku instrumentów dętych- klarнету i saksofonu. Po ośmioletniej przerwie (od 1985r.) planowana jest od września bieżącego roku reaktywacja sekcji skrzypiec.

Ogólna liczba uczniów w roku szkolnym 1992/93 wynosi 67 osób w przedziale wiekowym od 6 do 18 lat. W chwili obecnej Ognisko zatrudnia 5 nauczycieli. Nauka odbywa się w trzech oddziałach

□ dziecięcym - o 6-letnim cyklu nauczania

□ młodzieżowym - o 4-letnim cyklu nauczania

□ umiarkowanie - 4-6 lat nauczania (w zależności od uzdolnień i wieku rozpoczynającego ucznia).

Odrębnym jest dział przedszkolny, w którym naukę pobiera mogą dzieci 5 i 6 letnie.

Zajęcia odbywają się indywidualnie w wymiarze 1-godzinny (60-min) tygodniowo. Nauka jest odpłatna, a obecnie wynosi ona 300 tys. miesięcznie. Dla dzieci uzdolnionych nisko sytuowanych ufundowane są przez Urząd Miasta i Gminy Kolbuszowa oraz Urząd Gminy w Cmolesie stypendia.

Nabór do SOM odbywa się od czerwca przez całe wakacje. Przyjęcia poprzedzane są sprawdzeniem predyspozycji dziecka do nauki, a przydzielenie do działu po pierwszym półroczu nauczania. W każdym roku szkolnym słuchacze zdają egzaminy półroczny i roczny, po złożeniu których otrzymują świadectwa ukończenia nauki. Uzdolnione jednostki składają egzaminy wstępne do Zespołu Szkół Muzycznych w Rzeszowie w większości uwieńczone powodzeniem.

Uczniowie Ogniska w trakcie realizacji programu nauczania mają możliwość prezentowania swoich umiejętności na licznych koncertach organizowanych przez SOM. W koncertach tych wykonawcami są także wychowankowie Ogniska (obecnie uczniowie Średnich Szkół Muzycznych, a nawet absolwenci Akademii Muzycznych).

A. NIEZGODA

Komunalny Zespół Przedszkoli - oddziały w przedszkolach							
L. oddz.	L. dzieci	dzieci 1-3	dzieci 3	dzieci 4	dzieci 5	dzieci 6	dzieci starsze
20	534	13	11	5	80	326	-
Komunalny Zespół Przedszkoli - oddziały przy szkołach							
L. oddz.	L. dzieci	dzieci 1-3	dzieci 3	dzieci 4	dzieci 5	dzieci 6	dzieci starsze
9	140	-	-	-	15	124	-
styczeń 1993/wrzesień-grudzień 1993							
liczba dzieci	śr. na oddz.	naucz. ilość	adm/obs ilość	śr. na 1 prac adm/obs	śr. na 1 prac naucz.	liczba oddz.	
687	22.9	45	41	16.8	15.3	30	
674	23.4	41	39	17.3	16.4	29	
Koszty							
ilość dzieci	dotacja	wplywy	dot rok dziecko	dot m-c dziecko	proporcje %		
680	4725 mln	420 mln	9600000	579000	8%		
zerówki							
135	529 mln	-	3920000	358500	-		
przedszkola							
545	4196 mln	420 mln	7699000	641000	9%		

Uchwałą Nr. XXXIII(232) z dnia 24 maja br. Rada Miejska w Kolbuszowej przystąpiła do spółki Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego w Rzeszowie.

Założycielami Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Rzeszowie S.A. są:

1. Wojewoda Rzeszowski
2. Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
3. Łódzki Bank Rozwoju S.A.
4. Bank Przemysłowo-Handlowy S.A. w Krakowie
5. Stowarzyszenie Promocji Przedsiębiorczości w Rzeszowie
6. Miasto Leżajsk
7. Miasto i Gmina Kolbuszowa
8. Miasto i Gmina Sokółów Małopolski
9. Gmina Białobrzegi
10. Gmina Czermin
11. Gmina Czudec
12. Gmina Grodzisko Dolne
13. Gmina Świlcza
14. Gmina Trzebownisko
15. Gmina Wielopole Skrzyńskie
16. Fabryka Wódek "Polmos" w Łańcucie
17. Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego "PZZ" w Rzeszowie
18. Zakład Produkcji Farmaceutycznej "Comindex" Ltd w Rzeszowie

Koncepcja działania Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. w Rzeszowie

I. Cel działania

Bieżące a także kompleksowe oceny przebiegu procesów gospodarczych w regionie wskazują na przewagę tendencji negatywnych i narastanie zagrożeń gospodarczych. Podejmowane dotychczas działania na rzecz przełamania regresu nie przynosiły oczekiwanych efektów. Przyczyną utrzymania się regresu oraz braku przesłanek do ożywienia gospodarczego regionu jest jego specyficzna struktura gospodarcza. Opierała się ona w przeszłości o takie elementy jak:

1. Rozdrobnione i niskotowarowe rolnictwo.
2. Praca dożył a jednocześnie wysoko wyspecjalizowanych i jedno stronnie powiązanych z rynkiem wschodnim przedsiębiorstw przemysłu obronnego.
3. Znacząco rozbudowany potencjał budowlany nastawiony głównie na na eksport wykonawstwa z regionu.

Załamanie rynku odbiorców doprowadziło do gwałtownej recesji gospodarczej regionu.

Znaczącym elementem utrudniającym ożywienie jest także utrwalaony pogląd o własnej słabości w działaniach rynkowych, bierność ludzi wegetujących w swych zabezpieczających minimum bytowe gospodarstwach rolnych.

Utworzenie Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. wiąże się

więc z potrzebą uruchomienia podmiotu działającego na zasadach komercyjnych którego zadaniem głównym będzie integracja i koordynowanie przedsięwzięć intensyfikujących rozwój regionalny, pobudzenie, promowanie i przykładowe wdrażanie "menadżerskich" sposobów realizacji programów regionalnych a w tym współuczestniczenie w ich finansowaniu.

II. Program działania Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A.

Zadania Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. wiążą się z opracowaniem i wdrożeniem do praktyki uwarunkowanych regionalnie programów:

- tworzących warunki dla działalności gospodarczej podmiotów tworzących miejsca pracy, wdrażających menadżerskie modele zarządzania, podejmujących restrukturyzację i produkcję proekologiczną i prooszczędnościową,

- wspomagających regionalną i ponadregionalną integrację powiązaną z rekonstrukcją procesów gospodarczych w kierunku orientacji prorynkowej,

- efektywnego pozyskania zagospodarowania funduszy pomocowych i kredytowych wraz z instytucjonalną formą poręczeń wykorzystujących kapitał własny spółki,

- racjonalnego zagospodarowania "mienia niechciarnego"-nie-efektywnego z punktu widzenia przekształcanych przedsiębiorstw państwowych.

Ze względu na strukturę gospodarczą i przestrzenną regionu do zadań Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. należało by zaliczyć:

- promowanie racjonalnych i opartych o realne przesłanki przekształceń gospodarki małych miast i wsi poprzez aktywizację gospodarczą gmin, uruchamianie warunków dla indywidualnej przedsiębiorczości, tworzenie warunków rozbudowy sektora usług i produkcji na rynek lokalny,

- wspomaganie inicjatyw w zakresie opracowywania miejscowych powiązanych z lokalnym układem gospodarczym programów aktywizacji wiążących się także z przyspieszeniem procesów dostosowawczych układów przestrzennych i urbanistycznych do wymogów gospodarki rynkowej,

- promowanie inicjatyw i przedsięwzięć z zakresu rozbudowy i uzupełnienia infrastruktury technicznej warunkującej rozwój sektorów produkcyjno-usługowych, umożliwiających otwarcie obszarów recesyjnych na nowe przedsięwzięcia, inwestycje i rozwój szkolnictwa.

PRZETARG

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej ogłasza przetarg ustny na sprzedaż i oddanie w wieczyste użytkowanie niżej wymienionych gruntów położonych w Weryni, z tzw. mienia gminnego:

działka nr	pow. m ²		cena wywoławcza tys. zł
821/1	664		7.649
821/2	52	dr.	300
821/3	131		1.509
821/4	90	dr.	518
821/5	40	dr.	230
821/9	151	dr.	870
821/11	90	dr.	518
821/12	291		3.352
821/13	102	dr.	588
821/14	450		5.184
821/15	182	dr.	1.048
821/20	161	dr.	927
821/23	677		7.799
1134/4	170		980
1134/6	98	dr.	565
1134/9	180		2.074
1134/11	65	dr.	374
1134/12	203		2.339
1134/14	411		4.734
1134/15	66	dr.	380
1134/19	521	dr.	3.001
1134/20	675		5.443
821/28	61	dr.	380
821/29	64		737
821/31	70		806
812/1	159		1.832
812/2	233		2.684
812/3	75	dr.	432
812/4	217		2.500
812/5	256		2.949
812/6	131		1.509
813/6	281		3.237
813/7	422		4.861
813/8	886		10.287
813/9	183		2.108
813/12	671		7.730
813/14	390		4.493
813/15	137	dr.	789
813/16	282		3.249
816/7	476		5.484
816/8	75		864
1134/2	220		2.534

Do przetargu mogą przystąpić osoby, które wpłacą wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej zainteresowanej działki, najpóźniej w dniu przetargu do godziny 8.30. Osoby, które przetarg wygrają, a uchylą się do zawarcia umowy materialnej tracą wadium. W przypadku nabywania gruntu na wieczyste użytkowanie, nabywca płaci co roku tzw. opłatę roczną w wysokości 1% wartości lub 3% wartości gruntu oraz I-szą opłatę, w wysokości 20% wartości gruntu, przed zawarciem umowy materialnej.

Zastrzega się odstąpienia w części lub w całości od przetargu w części lub całości od przetargu bez podania przyczyn.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 lipca br. w Urzędzie Miasta i Gminy o godz. 9-tej.

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kolbuszowej

zwraca się z apelem do społeczeństwa Miasta i Gminy Kolbuszowa oraz do mieszkańców sąsiednich gmin korzystających z wodociągu przedsiębiorstwa o zapobieganiu marnotrawstwa wody, jej kradzieży z hydrantów oraz o rozsądek przy podlewaniu ogródków przydomowych zgodnie z zawartą umową. Skutki niewłaściwego korzystania z wodociągu dotkliwie może odczuć każdy odbiorca. Okres letni w którym mogą wystąpić susze, a także zwiększone rozbiory wody przez odbiorców jest szczególnie trudny dla zakładów eksploatujących wodociągi. W niektórych przypadkach mogą występować przerwy w dostawie wody co może okazać się uciążliwe i denerwujące dla odbiorców. Sytuacja taka może wystąpić w przypadku pożarów, podlewania upraw bezpośrednio z hydrantu w godzinach największego rozbioru i pozostawienie odkręconych zaworów.

Serwis przygotowali pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej

CZŁONKOWIE KOMENDY KOLBUSZOWSKIEGO OBWODU ZWZ (c.d.)

ks. mgr Władysław Smoleń

Polscy księża katolicy dali duży wkład do działalności Związku Walki Zbrojnej /ZWZ/ i Armii Krajowej /AK/. Każda komenda dowódcza, każda placówka, a nawet każdy pluton żołnierski, posiadała swojego kapelana. Wszyscy księża dzielnie służyli Ojczyźnie i bliżnim, wykonując różne prace charytatywne, wojskowe, przede wszystkim zaś wydając fikcyjne metryki urodzenia Polakom i Żydom. Tak było również w powiecie kolbuszowskim, czyli w Obwodzie ZWZ-AK.

Pierwszym kapelanem Komendy Kolbuszowskiego Obwodu ZWZ był ks. kanonik Dominik Litwiński, proboszcz parafii Ostrowy Tuszowskie w gminie Cmolas. W jego plebanii powstała w 1940r., pierwsza komenda ZWZ dla powiatu kolbuszowskiego. Ks. Litwiński był niezmiernie patriotycznym i towarzyskim człowiekiem. Urodził się w 1898r. w Tuchowie k. Tarnowa. Proboszczem w Ostrowach T. został w 1931r. Nie znamy jego pseudonimu w ZWZ. Komenda ZWZ stworzona w jego mieszkaniu przez mjr. Waleriana Tumanowicza ps. "Jagra", komendanta mieleckiego Inspektoratu ZWZ, do którego należał wtedy Obwód Kolbuszowa, nie istniała długo. Uległa rozbięciu na wiosnę 1941r., kiedy Niemcy wysiedlili Ostrowy T. oraz inne wsie tamtejszej parafii, i ich mieszkańcy rozproszyli się. Ks. Litwiński przeniósł się do powiatu Dąbrowa Tarnowska. Gdy z czasem część ludzi powróciła do wysiedlonych wsi, ksiądz przyjeżdżał do Ostrow T., odprawiał msze i interesował się sprawami parafian. Miał kontakty z konspiratorami do końca wojny. Pod jej koniec znowu zamieszkał w Ostrowach. Pełnił obowiązki proboszcza do lat siedemdziesiątych. Po zgonie spoczął na ostrowskim cmentarzu.

Nie znana jest bliżej praca dla ZWZ-AK ks. Antoniego Dunajckiego, dziekana i proboszcza kolbuszowskiego. Była ona na pewno nie mała. Człowiek ten, przeznaczył i świątobliwy, urodził się w 1882r. w Łącku na Podkarpaciu. Dziekanem i proboszczem w Kolbuszowej został w roku 1925. Tu dostał tytuł honorowego kanonika kapituły tarnowskiej. W latach 1929-1935 rozbudował kolbuszowski kościół. Wojenne spotkanie z polskimi żołnierzami zaczęło się dla niego w ostatnich dniach sierpnia 1939r., gdy na polowe lotnisko urządzone w Weryni, poza pałacem Jerzego hr. Tyszkiewiczza

przyleciała 31 Eskadra z 3 Pułku Lotniczego w Poznaniu, przydzielona dla celów rozpoznawczych armii "Karpaty". Kilkunastu lotników i ponad stu pracowników obsługi samolotów, od razu stało się częstymi gośćmi na plebanii. Po klęsce przyjeżdżali do tej plebanii, do ks. Dunajckiego, oficerowie, członkowie konspiracji z Warszawy, mówiąc o tworzonej organizacji i prosząc o zbieranie broni, porzuconej we wrześniu przez wycofujących się żołnierzy. Ks. dziekan od września organizował, razem ze swoimi wikariuszami, ks. Władysławem Smoleniem i ks. Józefem Stalem oraz urzędem gminy i miejscowym urzędem PCK, pomoc dla pogorzalców i uciekinierów z innych stron. Pogorzalcy powstali w wyniku spalania wielu domów w Kolbuszowej Dolnej. Dożywianie biednych w sali parafialnej odbywało się przez całą wojnę. Pod koniec 1939r. księża zebraли trochę broni i odesłali ją, na początku następnego roku, do Warszawy. Ks. Dunajcki wystawiał fałszywe metryki wszystkim potrzebującym Polakom i Żydom. Z księdzem tym pozostawał w kontakcie, w l. 1941-1942, kpt. Stanisław Chomicz, drugi komendant ZWZ, a pierwszy komendant AK dla powiatu kolbuszowskiego, mianowany przez "Jagrę". Komendant używał w Kolbuszowej imienia Jan i nazwiska Wiszniewski, pseudonim zaś "Wisznia". "Wisznia" na pewno uznawał ks. A. Dunajckiego za kapelana Obwodu ZWZ-AK. Jak mówi p. Stanisław Furgał, który dobrze znał w czasie wojny działalność ks. Dunajckiego, ksiądz ten przyjął sobie pseudonim "Komin". Gdy w czerwcu 1942r. "Jagra" mianował komendantem AK w powiecie kolbuszowskim kpt. Józefa Rządki, przyjął pod Mielcem, Rządki, występujący w Kolbuszowej jako Józef Kordyszewski o ps. "Konar" "Boryna", wciągał do konspiracji młodych ludzi. Utrzymywał on dobre stosunki z ks. Dunajckim, ale kapelanem Komendy Kolbuszowskiej Obwodu AK, Obwodu "Kefir", uczynił ks. Władysława Smolenia.

Ks. Władysław Smoleń urodził się w październiku 1914r. we wsi Męcina w powiecie Nowy Sącz, w rodzinie chłopskiej. Do gimnazjum chodził w ostatnio wymienionym mieście i Tarnowie. W 1933r., po maturze, podjął studia teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Ukończył je na wiosnę 1938r. z tytułem magistra teologii. Podczas nauki ukończył Studium Wojskowe i dostał stopień podchorążego-kapelana. W jesieni tego roku przyjechał na pierwszą placówkę duszpasterską

do Kolbuszowej. Był inteligentnym, zdolnym i bardzo ambitnym człowiekiem. Posiadał zainteresowania naukowe. Początkowo nie miał warunków do ich rozwijania, chociaż od razu podjął teologiczne studia doktoranckie. W roku szkolnym 1938-1939 pełnił obowiązki wikariusza pod kierownictwem ks. dziekana A. Dunajckiego i uczył religii w szkołach w Bukowcu i Domatkowie. Przygoda wojenna rozpoczęła się dla niego poznanie z lotnikami z Weryni. Po bitwie niemiecko-polskiej w Kolbuszowej z dnia 9.IX.1939r. przez kilka dni towarzyszył, razem z ks. J. Stalem, grzebaniu około setki poległych osób, wojskowych i cywilnych, znoszonych i zwózonych na cmentarz przez ludzi z miasta i okolicy. Potem współdziałał w organizowaniu, w sali parafialnej, posiłków dla pogorzalców i uciekinierów. W udzielaniu pomocy charytatywnej dla biednych w mieście pracował prawie do końca wojny i okupacji. Pomoc tę organizował najpierw miejscowy Oddział PCK, potem Oddział Rady Głównej Opiekuńczej /RGO/. Gdy w sierpniu 1940r. ks. Wojciech Stonina, długoletni katecheta kolbuszowskich szkół powszechnych został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, ks. W. Smoleń zamieszkał w jego domu w starym dworze Tyszkiewiczów /dzisiaj budynek Muzeum przy ul. T. Kościuszki/ i przejął nauczanie w dwóch szkołach powszechnych, żeńskiej i męskiej. W otwartej wieczorowej Szkole Zawodowej, Rzemieślniczo-Kupieckiej nauczał religii ks. Szczepan Wargacki, uciekinier ze Lwowa. Ks. Władysław Smoleń uczył młodzież w wielkim entuzjazmem. W ciężkich latach początku II wojny światowej nie tylko uczył na lekcjach, ale wybierał się też z uczniami na wycieczki na stadion do Weryni, gdzie pozostawiając uczniów przy łodzi pontonowej na stawie, wstępował na rozmowy do pałacu hr. Tyszkiewiczów i do Nowej Wsi, do tamtejszej leśniczówki. Starał się stworzyć uczniom jakieś urozmaicenie ponurych, wojennych dni. Od wiosny 1941r. podjął, na pewno z polecenia swoich władz, piękną, regularną pracę duszpasterską, na wzór przedwojennej Sodalitacji Mariańskiej, wśród miejscowej, starszej młodzieży. Zbierał ją, w określonych godzinach, w kościele, przed nowym wówczas obrazem Matki Boskiej Łaskawej, wygłaszał jej homilie, których motto stanowiły słowa "I cóż pomoże człowiekowi duszy swojej szkodę ponieść", śpiewał z nią pieśni religijne. Wiele dzi-

siejszych starszych osób wspomina te chwile ze wzruszeniem. Piękne kazania ks. Smolenia tak bardzo kształtowały ich umysł i serce.

Gdy w lipcu 1942r. Józef Rządki-Kordyszewski, "Boryna", tworzył w Kolbuszowej Komendę Obwodu AK "Kefir", pozostając w kontakcie z ks. dziekanem A. Dunajckim, zaproponował osobiście i otwarcie, odwiedzwszy ks. Smolenia, objęcie przez niego stanowiska kapelana tej komendy. Ks. Smoleń przyjął zadanie. Później, po latach, opowiadał, że pojechał do Rzeszowa na spotkanie z kapelanem tamtejszego Inspektoratu, potem zaś odbywał spotkania i rozmowy programowe z księżmi gmin Cmolas, Dzikowiec, Raniżów i Sokołów, będących kapelanami placówek i plutonów. W Sokołowie - mieście, do aktywnych konspiratorów należeli księża Alfons Chmielowiec ps. "Katana" i Józef Pelc ps. "Juhas", w Dzikowcu ks. Jan Puzio, w Mazurach ks. Stanisław Bąk "Wicek", w Górnicy ks. Dziadek i inni. W mieszkaniu ks. Smolenia odbywały się spotkania członków Komendy, oraz tych członków z przyjeżdżającymi do Kolbuszowej dowódcami z Inspektoratu. W tym mieszkaniu był kilka razy Łukasz Cieplicki "Plug", inspektor z Rzeszowa. Ks. Smoleń miał w AK pseudonim "Szumilas". Ponadto w jesieni 1943r. mgr Zygmunt Żytkowski, przedwojenny nauczyciel kolbuszowskiego Prywatnego Gimnazjum, które prowadził od 1941r. Tajne Nauczanie gimnazjalne i licealne, zaproponował ks. W. Smoleniowi kierowanie nauczaniem religii przez uczniów TN i udział w tajnej Komisji Egzaminacyjnej, mającej, w 1944r., egzaminować uczniów TN z zerobogoinowoc materiału. Ks. Smoleń został członkiem Komisji Egzaminacyjnej z pseudonimem "Tyłka" i brał udział w jej pracach.

Ks. Władysław Smoleń "Szumilas", "Tyłka", spędzał pracowicie dni II wojny światowej i niemieckiej okupacji naszej ziemi. Jego żarliwość religijna udzieliła się niejednemu młodemu akowcowi, który w trudnym młodzieńczym wieku i w trudnym tamtejszym czasie zaniedbał praktyk religijnych. Jeden z tych chłopców, znajomy autorki niniejszych słów, powiedział jej w czasie ostatniego spotkania, że pod wpływem ks. kapelana, przystąpił on, przed akcją "Burza", po prolektim zaniedbania, do spowiedzi i komunii św. Ten dwudziestoletni letni chłopiec, pełen zdolności, temperamentu, życia, zginął w kilka dni później, podczas akcji "Burza" na naszej ziemi, od niemieckiej kuli. Ks. Smo-

leń zrobił jemu, tak jak i jego kole-dze, zabitemu w tym samym dniu, skromny, żołnierski pogrzeb.

W czasie akcji "Burza" realizo-wanej przez AK w Obwodzie Kol-buszowskim w dniach od 24 lipca do 2 sierpnia 1944r. przeżywał gorące dni. Plutony AK z "Kefiru" odbywa-ły wtedy koncentrację po lasach, pod dowództwem "Boryny" i innych ofi-cerów, podejmując walkę z wojskiem niemieckim, uciekającym pod napo-rem Armii Radzieckiej. Ks.Smoleń jeździł na miejsce koncentracji w le-sie wsi Poręby Kupieńskie, odpra-wiał tam mszę, spowiadał, przygo-towywał na wypadek śmierci. Dla auto-rki tych słów nie zapomniane jest wspomnienie chwili, które los dał jej przeżyć, chwili mszy św. odprawio-nej przez ks.Smolenia w kolbuszow-skim kościele w niedzielę dnia 30 lipca 1944r., o godzinie szóstej rano. W naszym mieście nie było już wte-dy Niemców, chociaż byli oni jesz-cze parę kilometrów na południe od niego i gotowali się do ataku. Straż w mieście trzymali akowcy, i ich od-działy przyszedł na wspomnianą mszę i stanął dwójkami w prezbiterium, przed głównym ołtarzem. Chłopcy mieli za sobą szare, cywilne ubra-nia, białe czerwone opaski na ramio-nach, a trzymane karabinki opierały się o nogi. Wyszuchali króciutkiego kazania, przyjęli komunie, zaśpiewali na zakończenie jedną zwrotkę "Jesz-cze Polska nie zginęła" i odeszli na stanowisko w rynku. W pół godziny później pobiegli pod stawy bić się z Niemcami, którzy podjechali tam, ja-ko zwiad, na dwóch samochodach ciężarowych. Akowcy nie daliby im byli rady. Na szczęście przyszedł im z pomocą będący już w Kolbuszo-wej, na ul. Piłsudskiego, radziecki czołg. Ogień z czołgowego działa przepędził najeźdźców. Akowcy oca-leli. Tylko jeden z nich był ranny.

W dwóch następnych dniach ks.Smoleń był na zgrupowaniu w Po-rębach Kupieńskich. Tam w walkach toczonych z Niemcami, zginęło sied-miu akowców. Pogrzeb ich prowa-dził ks.Smoleń dopiero w dniu 15 sierpnia, gdy Niemcy oddalili się znacznie, a ziemię naszą zalała Ar-mia Radziecka, która przyniosła nam wyzwolenie od Niemców, ale także i nowy rodzaj niewoli. W tym czasie ksiądz już uczył religii w kolbuszo-wskich szkołach podstawowych.

Władze radzieckie i tworzone przez nie polskie władze komuni-styczne miały na celu stworzenie Pol-ski socjalistycznej, komunistycznej, związanej z ZSRR. Akowcy nie chcieli takiej Polski i nie podporząd-kowali się władzy komunistycznej, zwanej ludową. Władze komuni-styczne więc podjęły ich aresztowa-nia, maltretowania, wysyłania do przymusowej pracy w ZSRR. Zapano-wał czerwony terror. W listopa-

dzie 1944r. funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa przychodzili i po ks.W.Smolenia. On jednak został przeniesiony do Mielca. Otrzymał tam lekcje religii w Gimnazjum.

Po zakończeniu wojny w maju 1945r. ks.Władysław Smoleń prze-niósł się do Krakowa i kontynuował studia. W 1946r. uzyskał doktorat z teologii. W l.1946-1950 studiował historię i historię sztuki na U.J., uzy-skując z tych nauk magisterium, a następnie doktorat. W 1950r. został dyrektorem i powojennym organiza-torem Archiwum i Muzeum Diecez-jalnego w Tarnowie. W grudniu tego roku został aresztowany przez UB w związku z odkryciem w mieleckiej wieży kościelnej, kilku sztuk starej broni. Ujęto wtedy różnych księży. Ks.Smoleń siedział przez kilka mie-sięcy w więzieniu w Krakowie, na Montelupich, przechodził przesucha-nia, ale zwolniono go. W 1957r. po-wierzono mu kierownictwo Katedry Historii Sztuki Kościelnej Katolic-kiego Uniwersytetu w Lublinie. Z KUL-em związał się już na resztę lat życia. W 1963r. habilitował się na

Uniwersytecie A.Mickiewicza w Po-znaniu, na podstawie rozprawy p.t. "Ołtarz Mariacki Wita Stwosza w Krakowie na tle polskich źródeł lite-rackich", został kierownikiem uni-wersyteckich zbiorów sztuki, wicedyrektorem Zrzeszenia Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, członkiem Komisji Episkopatu d/s Sztuki i współredaktorem różnych czasopism. Wygłaszał dziesiątki re-feratów na sesjach towarzystw nau-kowych i kulturalnych, kościelnych i państwowych, z zakresu sztuki. Zor-ganizował wiele seminariów i obo-zów, poświęconym tym samym ce-lom. W latach 1964-1966 był dzie-kanem Wydziału Nauk Humanistycz-nych KUL, w 1965r. wybrano go rektorem KUL, nie objął jednak tego stanowiska wobec sprzeciwu władz. Współdziałał w wykształceniu wielu magistrów i doktorantów historii sztuki. W 1976r. wybrano go prze-wodniczącym Komitetu Nagród im.Brata Alberta za wybitne osią-gnięcia w dziedzinie Kościelnej Sztu-ki Poezji i Muzyki. Pełnił tę funkcję aż do zgonu. Oglądaliśmy go w TV

w chwili wręczenia nagród wybit-nym artystom. Opublikował dwie książki na temat ilustracji, poprzez sztukę, świąt katolickich. Przygato-wał, przez Instytut Sztuki, Katalog Zabytków Częstochowy. Marzył o wykonaniu katalogu całokształtu pol-skiego kościelnego muzealnictwa i ochrony zabytków.

W latach 1957-1988 ks.dr Wła-dysław Smoleń mieszkał w Lubli-nie, w olbrzymim gmachu pomiesz-czeń dla księży, wykładowców KUL przy ul.Nowotki7, oddając się pilnie różnorodnej pracy. Co parę lat, w lecie, wpadał do Kolbuszowej i utrzy-mywał korespondencję z niektórymi jej mieszkańcami, z dawnymi przy-jaciółmi i znajomymi. W 1989r. miał ukończyć 75 lat, wiek przejścia pra-cowników wyższych uczelni na em-eryturę. Zmarł jednak nagle, niespo-dziewanie, w przeddzień imienin, w czerwcu 1988r. Został pochowany w grobowcu rodzinnym w Męcinie. W pogrzebie wzięła udział delegacja b. członków AK z Kolbuszowej.

Halina DUDZIŃSKA

"...Pan nie czuje się już związkowcem, chociaż z tej listy został Pan wybrany do parlamentu."

Szanowny Pan
Poseł Jan Rulewski

Po przeczytaniu wywiadu z Pa-nem w "Gazecie Świątecznej nr118, chciałyby zadać pytanie - co to zna-czy, że w 1989r. nie przekazaliśmy etosu, przy czym wymienia Pan jako kombatantów etosowców pana B. Borusiewicza i siebie.

Pozwól sobie wrócić do etosu jako ideałów, którym hołdowała "So-lidarność". Etos tworzyli nie tylko ludzie lat 80-tych znajdujący się we władzach czy to krajowych, czy re-gionalnych. Ten zespół wartości, który przyniosła i niosła "Solidarność" na czele z przywracaniem godności osoby ludzkiej we wszystkich dzie-dzinach życia, w tym gospodarczej i politycznej, tworzyli wszyscy ludzie podnoszący się z kolan. Wielu z tych ludzi częstokroć bezimiennie, pozos-tało nadal wiernym tym wzorcom zachowań. Nie da się ukryć, że był to model cywilizacji chrześcijańskiej, nastawiony na poszukiwanie wspól-nego dobra, sprawiedliwego udziału w korzystaniu z dóbr materialnych i układanie współpracy w ramach ogólnej wolności.

Ostatnio coraz częściej zauwa-żam, że wiele osób chce zaprzeczyć korzeniom etosu "Solidarność". Umieścić je w jakichś kategoriach laicko-egzystencjalnych z pominięciem prawdziwych bodźców jego powstania i tworzenia. Jest to złe, ma-

nipulowane myślenie, wypaczające fakty.

Ośmielam się podkreślić, że żadne elity wywodzące się nawet z "Solidarność", nie posiadały mono-polu na etos "Solidarność" i nie mo-gą go ani odebrać, ani przekazać. W tym miejscu przypomnę, że etos "So-lidarność" nie tylko w naszym kra-ju, ale i w całym świecie przywrócił właściwe znaczenie słowu "Solidar-ność". Uświadomił nośnikom jakich zachowań jest solidarność między ludźmi, narodami i w rodzinie.

Panie Pośle!

Nie po raz pierwszy obraża Pan związkowców, przypisując im pra-wdziwe intencje i działania. Moral-nego tytułu do przewodzenia prze-mianom, nikt i nic nie jest w stanie odebrać "Solidarność" wiernej idea-łom sierpnia 80. To, że wielu człon-ków ówczesnej "Solidarność" od nich odeszło, przeprasząc nawet za "Solidarność", nie potrafi zmienić ob-licza genezy "Solidarność". Polary-zowanie się różnych poglądów od-miennych od pierwotnych założeń, jest tylko ceną, jaką płaci sierpniowa "Solidarność" za wolność do gło-szenia własnych przekonań, w tym również za prawo do ich zmiany, czy zamiany. Zarzut utraty energii na wzajemne wykańczanie się obozu "Solidarność", bez określenia kogo - jeszcze należy utożsamiać z tym obozem - jest tyle nietrafny w sto-

sunku do struktur związkowych, co i niesprawiedliwy.

Z tonu udzielonego wywiadu odnoszę wrażenie, że Pan nie czuje się już związkowcem, chociaż z tej listy został Pan wybrany do parla-mentu. Za to, chętnie Pan atakuje, krytykuje i udziela dobrych rad z pozycji osoby będącej ponad malucz-kimi. Z pozycji osoby posiadającej monopol na etos "Solidarność". Ad-resatami zaś, są przeważnie ci, któ-rzy stale mają w swoim działaniu, przed oczyma wartości sierpniowej "Solidarność". Wielokrotnie pod-kreślałam, że szanuję cudze, nawet bardzo odmienne poglądy, ale ta to-lerancja, nie może mnie zwolnić, ani od mówienia prawdy, ani od ostrego zaprotestowania przeciw sprzenie-wierzeniu się zapewnieniom danym Komisją Krajową, jeszcze przed kampanią wyborczą do Sejmu.

Mam nadzieję, że ten list zmu-si Pana do chwili refleksji i do spoj-rzenia na to, co się dzieje i tworzy obecnie z pozycji zadeklarowanej przez Pana przed wyborami. Wybo-ru dokonał Pan wówczas, również we własnym sumieniu i jako czło-wiek odpowiedzialny, musi dokonać sprawiedliwej oceny przed związkowcami, którzy zaufali swoim kandydatom.

Z poważaniem
Barbara FRĄCZEK

Partie są organizacjami politycznymi, skupiającymi najbardziej świadomych i aktywnych obywateli danego kraju w celu uczestnictwa w jego życiu politycznym czyli państwowym. Nazwa Partia pochodzi od łacińskiego słowa Pars, co znaczy część. Do partii należy pewna część społeczeństwa.

Z ŻYCIA PARTII POLITYCZNYCH

W KOLBUSZOWEJ I W REJONIE KOLBUSZOWSKIM

Zalążki partii rodziły się w starożytnej Grecji, ojczyźnie demokracji. Były one w Rzymie i w późniejszych krajach europejskich, chociaż nie były one partiami zorganizowanymi w dzisiejszy sposób. Nowoczesne partie powstały w państwach europejskich w drugiej połowie XIX wieku, w związku z upowszechnieniem się parlamentarnego i konstytucyjnego systemu rządów. Posiadają one swoje wyraźne nazwy, działania, programy i strukturę organizacyjną. Posiadają one też najczęściej swoją bazę klasową. W drugiej połowie XIX wieku ukształtowały się też w państwach Europy i świata systemy dwupartyjne albo systemy wielopartyjne. W państwach o systemie dwupartyjnym istnieją więcej niż dwie partie, ale dwie partie są główne i raz jedna, raz druga dochodzi do władzy, czyli tworzy rząd, radę ministrów i rządzi krajem. Do partii tych nie należą wszyscy obywatele kraju. Oni tylko przed wyborami do parlamentu decydują się, którą partię poprzeć i w wyborach popierają ją. Partia, która utworzyła rząd rządzi, a druga partia stanowi opozycję i kontroluje działalność partii rządzącej. Stara się nie pozwalać jej na popękanie nadużyć. System rządów dwupartyjnych panuje w Wielkiej Brytanii, w USA i w niewielu innych krajach. W systemie wielopartyjnym istnieje wiele partii i rywalizują one z sobą podczas wyborów do parlamentu. Rząd tworzy partia, która zdobywa większość głosów w parlamencie. Partie nie zdobywające bezwzględnej większości głosów tworzą koalicje partyjne, pozwalające im utworzyć rząd. Dzisiaj wiadomo, że system rządów dwupartyjnych jest lepszym niż system rządów wielopartyjnych. Pozwala na większą stabilizację polityczną w państwie, ogranicza walki partyjne. Jednak stworzenie systemu rządów w kraju zależy w dużym stopniu od temperamentu jego mieszkańców. Ojczyzną i klasycznym przedstawicielem systemu wielopartyjnego jest Francja. Obecnie system ten panuje i we Włoszech. Powstałe partie uległy podziałowi na partie prawicowe, będące konserwatywnymi, zachowawczymi, pragnącymi zachować istniejący stan rzeczy, partie lewicowe, postępowe, dążące do zmian korzystnych dla społeczeństwa, i partie

centrowe, stojące pośrodku między prawicą i lewicą. Wszystkie one mogły posiadać kierunek umiarkowany i kierunek skrajny, radykalny. Lewica mogła i może być umiarkowana i rewolucyjna. Może być lewicująca prawica i prawicująca lewica. Mogą być partie nacjonalistyczne czyli narodowe i szowinistyczne, czyli skrajnie narodowe i partie internacjonalistyczne, międzynarodowe.

Oprócz partii, w XIX wieku, powstawały, w przodujących krajach Europy i świata, związki zawodowe. Zrzeszają one ludzi pracy i troszczą się o ich interesy. Przywódcy ich mają najczęściej krytyczny stosunek wobec swoich rządów.

W obecnej Polsce nazywanej III Rzeczypospolitą, posiadamy system wielopartyjny, będący trudnym i niebezpiecznym dla państwa i narodu. Stworzyli go nam nasi rodacy, którzy wysunęli się na przywódców tego państwa i narodu. Stworzyli go w wyniku narodowego charakteru Polaków, i uwarunkowań historycznych. Polacy są indywidualistami o małej dyscyplinie społecznej. Mówi się o nich, że gdy jest ich dwóch, to posiadają trzy zdania i każdy z nich chciałby mieć swoją partię. Jest to bardzo ciężkie dla państwa. Ale pod tym względem mają oni chyba coś wspólnego z Francuzami i już od XVI wieku, Francja była, do XX wieku, drugą ojczyzną Polaków. W pierwszej Rzeczypospolitej Polskiej do XVIII wieku, magnaci, rządzący krajem, tworzyli stronnictwa, najczęściej zwalczające się i stworzyli horrendalną zasadę jedyności przy podejmowaniu uchwał w Sejmie, polskim parlamencie. Dzięki tej zasadzie zrodziło się później niedopuszczanie, przez jednego posła, do podjęcia uchwały przez sejm, przez użycie słowa - veto - nie pozwalam. Zasadę zrywania sejmu przez liberum veto tłumaczono opacznie, po krytyku, że jest ona dlatego "żeby głupia większość nie przewodziła mądrej mniejszości". Przecież w życiu uważamy, że mądrość zawarta jest w zdaniu większości ludzi, jeszcze ludzi, wybranych dla prowadzenia spraw państwowych, spraw, będących nadrzędnym dobrem narodu. Potem przyszła 150-letnia niewola i rozpoczęcie nowoczesnego życia parlamentarnego w obrębie obcych, za-

bończych monarchii. Gdy w końcu 1918 roku nastąpiło szczęście odrodzenia się, w wyniku pierwszej wojny światowej, niepodległego państwa polskiego, ówczesni przywódcy narodu przyjęli, na wzór Francji, wielopartyjny system rządzenia. Wnet powstało w II Rzeczypospolitej Polskiej sześćdziesiąt partii politycznych, walczących o realizację swoich programów i zwalczających się nawzajem. System wielopartyjny zatwierdziła konstytucja marcowa, konstytucja z 1921r. Jednak zaraz okazało się, że w Polsce zamiast ładu politycznego panuje partiokracja, powodująca chaos, że panują rządy partii, walki ich przywódców o stanowiska, o interesy poszczególnych klas czy indywidualności, a nie o dobro państwa i całego narodu. Walkę z partiokracją podjął marszałek J. Piłsudski, tworząc partię narodową pod nazwą "Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem" (BBWR), która miała przejąć kierownictwo nawiązać do państwa, dla jej dobra, ograniczając wrogą dla państwa działalność partii. Według autorki niniejszych słów było to bardzo dobre dla państwa posunięcie. Miały powstać rządy złotego środka, starające się godzić interesy różnych klas. Niestety dla akcji pierwszego Marszałka Polski było to, że wkrótce wybuchł światowy kryzys ekonomiczny, niosący wielkie trudności finansowe i bezrobocie. W połowie lat 30-tych sytuacja zaczęła poprawiać się. Tymczasem przywódcy partii opozycyjnych uważali, że władze państwowe powinny od razu stworzyć wszystkim Polakom warunki dobrego bytu, a nie wymagać od mas uczciwej i żmudnej pracy, że oni by to najlepiej mogli uczynić. I większość partii prawicowych i lewicowych podjęła bezwzględną walkę z władzami II Rzeczypospolitej, starając się o ich obalenie, nie zwracając uwagi na to, że dwa państwa sąsiadujące z Polską, dawne państwa zaborcze, przygotowały się do ponownego jej zniszczenia, do nowego rozbioru. Natychmiast do antyrządowej działalności członków partii lewicowych był przykład Rosji, jednego z państw zaborczych, odwiecznego wroga państwa polskiego, gdzie w rewolucji proletariackiej, robotniczej, z 1917r., wymordowano ziemiaństwo i burżuazję i po trupach, w okrucieństwie,

strasliwym kłamstwie i obłudzie, zadając ludziom cierpienia fizyczne i psychiczne, budowano nowy ustrój. To ustrój socjalistyczny, ustrój o własności społecznej, bez własności prywatnej, niższa faza ustroju komunistycznego, w którym nie miało być w ogóle gospodarki pieniężnej. Ustrój ten budowała partia komunistyczna, mająca być jedyną partią w państwie socjalistycznym. Tak komunizm jak i skrajny faszyzm, wprowadzał w życie nowy system rządów, system jednopartyjny, uznając go za najlepszy i nazywając demokracją socjalistyczną. Partia komunistyczna była partią totalną, dyktatorską, regulowała wszystkie dziedziny życia obywateli, ograniczając ich prawa do minimum. Za podstawę systemu przyjmowała nienawiść ludzi biednych do zamożniejszych i bezwzględną walkę klasową. Głównym celem państwa komunistycznego było rozszerzenie rewolucji proletariackiej w świecie, a tym samym zdobywanie dla Rosji, nazwanej Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR), światowego panowania. Partia komunistyczna, kierowana ze stolicy ZSRR, działała i w II Rzeczypospolitej Polskiej, inicjując i organizując walkę przeciwko jej władzom.

Tymczasem władze ZSRR porozumiewały się potajemnie w sprawie nowego rozbioru Polski. Dokonały go we wrześniu 1939r. pragnąc, żeby Polska nie została już nigdy odbudowana. Gdy jednak Polska musiała być odbudowana w wyniku II wojny światowej, władze ZSRR postanowiły, że będzie to Polska socjalistyczna, związana z ich krajem, rządzona przez partię komunistyczną, kierowaną ze stolicy ZSRR. I mieliśmy taką Polskę, nazwaną Ludową, w latach 1944-89. Granice jej i ustrój narzuciły Polakom wojska radzieckie. W tworzeniu Polski Ludowej uczestniczyli członkowie Komunistycznej Partii Polski, odbudowanej w 1942 roku pod nazwą Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Komuniści radzieccy i polscy zwalczali bezwzględnie zwolenników Polski burżuazjno-demokratycznej, tworząc i utrzymując swoją władzę po trupach i cierpieniach wielu rodaków. PPR ustanowiła swoją dyktaturę, będącą dyktaturą Komunistycznej Partii ZSRR. W 1948r. Przyjęła nazwę Po-

lskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Na plus jej trzeba zapisać to, że potrafiła obronić samodzielną, chociaż zniewoloną państwowość Polski, że nie spełniła życzeń przywódców ZSRR i nie włączyła Polski do ZSRR w charakterze Polskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

PZPR rządziła w Polsce po dyktatorsku, zdalnie kierowana, ale posiadając bardzo małą bazę społeczną powiększyła ją, pozwalając działać, za radą ZSRR, dwóm innym partiom, partiom nazywanym stronnictwami, Stronnictwu Ludowemu, partii chłopskiej, istniejącej od końca XIX w. i Stronnictwu Demokratycznemu (SD). Partie te jednak musiały uznać nadrzędną rolę PZPR i jej kierownictwo nad sobą, nie były więc partiami samodzielnymi. Mogły tylko zdobywać, w określonym zakresie, pewne korzyści materialne dla swych członków. Stronnictwo Ludowe (SL), działało w Polsce Ludowej, w latach 1944-89 jako Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (ZSL). Posiadało ono, tak jak PZPR i SD, swoje stałe komitety: Centralny, wojewódzkie, powiatowe, a z czasem miejskie i gminne, w których etatowi, opłacani pracownicy realizowali linię polityki wytyczoną przez organa kierownicze KPZR i PZPR. Pod kierownictwem tych partii działały i polskie związki zawodowe zorganizowane w federację. Były one, jak głoszone "transmisją polityki partii do mas."

W Polsce Ludowej panował więc system jednopartyjny przy pozorach systemu trójpartyjnego. Ta "demokracja socjalistyczna" odpowiadała większości społeczeństwa polskiego, będącego społeczeństwem chłopsko-robotniczym. Dyktatura była zrozumiała dla mas, pragnących posiadać dobre warunki do życia. Jako plus dla chłopów trzeba zapisać to, że nie pozwolili skolektywizować, uspołecnić, swoich gospodarstw rolnych. Obronili je jako własność prywatną. Dzięki temu łatwiej mógł nastąpić, w 1989r. upadek gospodarki socjalistycznej i powrót do gospodarki kapitalistycznej.

Przeciwko narzuconemu ustrojowi socjalistycznemu od początku występowała pewna część narodu polskiego, tworząc tajne organizacje. Pierwsze takie organizacje karane były nawet karą śmierci. Z upływem lat okazywało się jednak, że ustroj socjalistyczny, który dał wielki awans społeczny masom chłopskim i robotniczym i wielu z nich znacznie polepszył warunki bytu, jest ustrojem mało efektywnym, a niezmiernie kosztownym, że o własnych siłach nie może się on utrzymać. Gospodarka państw socjalistycznych, z ZSRR na czele, weszła w stan kryzysu. Zaczęła ratować się pożyczka-

mi, zaciąganych u zachodnich państw kapitalistycznych, państw tak szkalowanych i poniżanych przez przywódców komunistycznych. Razem z tym słabła pozycja rządzących partii komunistycznych, w Polsce Ludowej pozycja PZPR. Tajne organizacje coraz śmielej dawały znać o sobie. W 1980r. przeciwnicy komunizmu w Polsce utworzyli Związek Zawodowy "Solidarność", dążący do jego obalenia. Zapisano się do niego entuzjastycznie, ponad 10 milionów Polaków, bezpartyjnych i partyjnych. Świadomi obywatele pragnęli, żeby z ZZ "Solidarność" powstała partia polityczna, Chrześcijańska Demokracja, przejmując pomału władzę w Polsce. Ale tak się nie stało. Po różnych przemianach z lat 1981-89 kierownictwo Komunistycznej Partii ZSRR postanowiło obalić w zamian za pomoc USA, ustroj socjalistyczno-komunistyczny i wprowadzać pomału elementy gospodarki kapitalistycznej, wolnorynkowej. To samo nastąpiło i w Polsce. Przywódcy PZPR porozumieli się z niektórymi przywódcami "Solidarności" w sprawie stworzenia nowego ustroju Polski, Polski kapitalistycznej, wielopartyjnej, Polski nazywanej przez przeciwników komunizmu III Rzeczypospolitą, Polski, w której sporą część majątku narodowego otrzymali członkowie PZPR. Polacy mają w niej jednak możliwość wybierania i kształtowania jej ustroju. Z partii działających w Polsce Ludowej w 1989r. zostało rozwiązane ZSL. Ale na gruzach jego powstało kilka partii chłopskich. Największą z nich jest Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL). PZPR została rozwiązana w 1990r. Zagorzali jej zwolennicy utworzyli Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP). Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność", w którym jak już powiedziano, w 1980r. skupili się ludzie o różnej ideologii, rozpadł się, a byli jego członkowie i przywódcy utworzyli kilka dziesiątków partii. I tak posiadamy dzisiaj w kraju podobno ponad 160 partii, posiadających mniej więcej te same programy, programy walki o dobro państwa i narodu, których przywódcy ścierają się sobą w sprawie obsady stanowisk państwowych i jak głosi głos ludu, troszczą się o własne, prywatne interesy. Są partie prawicowe, lewicowe, centrowe, inteligentkie, robotnicze i chłopskie. Jest ich tak dużo, że trudno jest wymienić ich nazwy. Wiadomo, że na czoło partii prawicowych wysuwają się Konfederacja Polski Niepodległej (KPN), zorganizowana w 1989r. w Warszawie przez Lecha Moczulskiego, Stronnictwo Narodowe (SN), Zjednoczenie Chrześcijańsko Narodowe (ZChN) i inne. Partiami centrowymi

PODAJ RĘKĘ



W dniu 15.VI.1993 w późnych godzinach wieczornych w miejscowości Kopcie miał miejsce gŁośny wybuch. Sprawcą jego był młody "konstruktor bomby", która podczas konstruowania wybuchła. W wyniku tego uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Kolbuszowej - Marek R. stracił obydwie ręce.

Grono Pedagogiczne oraz Młodzież Zespołu Szkół Zawodowych im. Bohaterów Września 1939r. w Kolbuszowej, podjęła się zbiórki pieniędzy w ak-

cji "Ręce dla Marka". Na dzień dzisiejszy zebrano ok. 7 mln. złotych, dzięki którym możliwe jest założenie konta w Banku.

Chętni do włączenia się w wymienioną akcję proszeni są o kontakt z Dyrekcją szkoły. W powyższej sprawie będziemy na bieżąco informować o stanie i numerze konta oraz o ewentualnych ofiarodawcach.

Grono Pedagogiczne
Młodzież
Redakcja "Przeglądu"

są: Porozumienie Centrum (PC), Kongres Liberalno Demokratyczny (KLD), Unia Demokratyczna (UD), Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) na którego czele stoi Waldemar Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe "Jedność", na którego czele stoi Gabriel Janowski, obecny minister rolnictwa, PSL p.Bąka, Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie "Ojcowizna" z Romanem Bartoszcze na czele i inne. Partiami lewicy są: Polska Partia Socjalistyczna (PPS), Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej. Chyba zakamuflowaną partią lewicową jest Polska Partia Przyjaciół Piwa (PPPP) obrzydająca swoim istnieniem i statusem partii życie polityczne. Partie lewicowe tworzą zjednoczenie pod nazwą Klub Lewicy Demokratycznej.

W III Rzeczypospolitej Polskiej powstała więc partiokracja co się zowie. Partie tworzą ambitni działacze na szczeblu państwa, działacze głównie inteligentcy, nie dbając o to, że szerokie rzesze ludzi w Polsce nie posiadają, po prawie pół wieku Polski Ludowej, będącej pustynią polityczną, przygotowania do zrozumienia partiokracji, będącej dla nich chaosem, ani zapotrzebowania na nią. Należy więc działać na rzecz jednoczenia partii o podobnych programach, zmniejszania ich liczby, rozjaśniania polskiego choryzontu politycznego.

Powtórzymy zdanie, że większość przeciętnych obywateli obecnej Polski nie wykazuje żadnego zainteresowania istnieniem i działalno-

ścią partii politycznych. Interesują ich tylko warunki materialnego bytu. Warunki te ukształtowane w Polsce Ludowej, uległy załamaniu. Upadł przemysł państwowy, który pracował dla rynków w ZSRR i innych krajach socjalistycznych, a który dawał zatrudnienie dużej części społeczeństwa. Zalewają nasz kraj wyroby przemysłowe, a także i rolnicze Zachodu. U nas szerzy się bezrobocie. Władze pozwalają ściągać się do nas ludziom ze Wschodu. Ceny wszystkich artykułów potrzebnych do życia wzrastają zastraszająco. Większość prostych Polaków myśli, jak zapewnić sobie byt, a nie o tym, jakie są programy partii i jacy ich przywódcy. Przywódcy partyjni nie starają się też, na ogół, docierać do nich, zakładać wśród nich komórki swoich partii. Przywódcy obecnych partii nie są teraz pracownikami etatowymi, opłacanymi przez państwo, działają społecznie. Nie stać ich na utrzymywanie swoich lokali partyjnych, w miastach, miasteczkach i wsiach, tak, jak byłoby to potrzebne. Bo w świadomości prostych, a nawet prymitywnych Polaków brakuje w miejscowościach dawnego sekretarza partii, do którego oni szli poskarżyć się, uzalić. Do małych miast i do wsi docierają działacze tylko nielicznych partii. Tak jest wszędzie. W mieście Kolbuszowa i w rejonie kolbuszowskim również.

Halina DUDZIŃSKA
c.d.n.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

SPORT SZKOLNY

Tenis Stołowy

Zarząd Miejsko-Gminny Szkolnego Związku Sportowego i Spółka Handlowa "Viktor" zorganizowały turniej tenisa stołowego klas IV. Zawody rozegrane zostały w kategorii dziewcząt i chłopców. Turniej odbył się w sali SP Nr1 w Kolbuszowej

Wyniki indywidualne turnieju:

Dziewczęta:

1. Agnieszka Ozimek SP Nowa Wieś 100pkt
2. Joanna Łagowska SP Kolbuszowa Górna 94pkt
3. Agnieszka Schab SP Nowa Wieś 89pkt
4. Paulina Mazur SP Kolbuszowa Górna 85pkt
5. Anna Gacek SP Kolbuszowa Górna 81pkt
6. Agnieszka Sazon SP Nowa Wieś 77pkt
7. Anna Stanciszewska SP Kolbuszowa Górna 74pkt
8. Katarzyna Urban SP Nowa Wieś 71pkt
9. Dorota Gacek SP Kolbuszowa Górna 68pkt
10. Małgorzata Witkoś SP Nr1 Kolbuszowa 66pkt
- 11-12. Anna Halat SP Kolbuszowa Górna 62pkt
Renata Kosiorowska SP Nowa wieś 62pkt

Chłopcy

1. Piotr Guziar SP Przedbórz 100pkt
2. Marek Kret SP Kolbuszowa Górna 94pkt
3. Jerzy Starzec SP Kolbuszowa Gorna 89pkt
4. Grzegorz Puzio SP Kolbuszowa Górna 85pkt
5. Bogdan Kosiorowski SP Kolbuszowa Górna 81pkt
6. Marek Wąsik SP Kolbuszowa Górna 77pkt
7. Paweł Tokarz SP Kolbuszowa Górna 74pkt
8. Jacek Draus SP Przedbórz 71pkt
9. Krzysztof Skóra SP Kolbuszowa Górna 68pkt
10. Piotr Świątek SP Przedbórz 66pkt
- 11-12. Tomasz Pająk SP Nowa Wieś 62pkt
Ireneusz Stagracyński SP Nr1 Kolbuszowa 62pkt

Wyniki drużynowe:

Dziewczęta:

- 1 SP Nowa Wieś 608pkt
- 2 SP Kolbuszowa Górna 464pkt
- 3 SP Nr1 Kolbuszowa 225pkt

Chłopcy:

- 1 SP Kolbuszowa Górna 672pkt
- 2 SP Nr1 Kolbuszowa 428pkt
- 3 SP Przedbórz 309pkt
- 4 SP Nowa Wieś 226pkt
- 5 SP Domatków 101pkt

Nagrody rzeczowe dla czołowych zawodników turnieju oraz puchary dla zwycięskich drużyn ufundowała SH "Viktor"

W tej bardzo udanej imprezie startowało 52 uczestników.

LEKKOATLETYKA
Czwórbój LA

Tradycyjnie już miejsko-gminne zawody w czwórbój i.a. rozegrane zostały na stadionie Kolbuszowianki.

Wyniki:

Dziewczęta:

- 1 SP Werynia 865pkt
- 2 SP zarębki 611pkt
- 3 SP Kolbuszowa Gorna 578pkt
- 4 SP Nr2 Kolbuszowa 530pkt
- 5 SP Domatków 503pkt

Chłopcy:

- 1 SP Kolbuszowa Górna 757pkt
- 2 SP Nr2 Kolbuszowa 687pkt
- 3 SP Domatków 392pkt
- 4 SP Zarębki 343pkt

Puchary dla zwycięskich drużyn ufundował Zarząd Miejsko-Gminny SZS w Kolbuszowej.

GMINNE IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ
W LEKKOATLETYCE

Igrzyska przeprowadzone zostały na stadionie Kolbuszowianki. Startowali uczniowie szkół podstawowych z terenu miasta i gminy.

Wyniki:

Dziewczęta:

100m

1. Katarzyna Ploch Werynia 14,5s
2. Barbara mazurek SP Nr2 Kolbuszowa 15,1s
3. Dorota tokarz Kolbuszowa Górna 15,6s

200m

1. Jolanta Sudół Werynia 30,4s
2. Aleksandra Mazur Werynia 30,6s
3. Małgorzata Jagodzińska SP Nr2 Kolbuszowa 31,0s

400m

1. Marta Haptaś SP Nr2 Kolbuszowa 1.16,1min
2. Sabina Opalińska Werynia 1.16,2min
3. Brygida Kaps Domatków 1.16,3min

800m

1. Katarzyna Ploch Werynia 2.41,8min
2. Urszula Szlachetka Werynia 2.45,6min
3. Brygida Kaps Domatków 2.59,2min

Skok w dal

1. Sabina Opalińska Werynia 430cm
2. Agnieszka Żelaza SP Nr2 Kolbuszowa 390cm
3. Małgorzata Biestek SP Nr2 Kolbuszowa 385cm

Pchnięcie kulą

1. Marta Wilk Kolbuszowa Górna 895cm.
2. Marta Mytych Werynia 892cm.
3. Joanna Wachnicka Sp Nr2 Kolbuszowa787cm.

Sztafeta 4x100

1. Werynia 1.01,4min.
2. SP Nr2 Kolbuszowa 1.04,6min.
3. Kolbuszowa Górna 1.05,6min.

Chłopcy

100m

1. Antoni Pajdo SP Nr1 Kolbuszowa 13,3s
2. Piotr Dubiel SP Nr1 Kolbuszowa 13,5s
3. Jerzy Pastuła Kolbuszowa Górna 13,6s

200m

1. Jakub Klimontowicz SP Nr2 Kolbuszowa 27,9s
2. Tomasz Jadach SP Nr1 Kolbuszowa 28,0s
- 3-4. Grzegorz Augustyn Nowa Wieś 28,4s
Jacek Chodorowski SP Nr2 Kolbuszowa

400m

1. Jacek Kowalczyk SP Nr2 Kolbuszowa 1.10,1min.
2. Roman Gniewek SP Nr1 Kolbuszowa1.10,4min.
3. Bogusław Brożyna Kolbuszowa Górna 1.11,9min.

1500m

1. Dariusz Blicharz Kolbuszowa Dolna 5.23,2min.
2. Bogusław Brożyna Kolbuszowa Gorna 5.27,0min.
3. Zenon Kogut Werynia 5.28,3min.

skok w dal

1. Antoni Pajdo SP Nr1 Kolbuszowa 530cm
2. Rafał Jachyra SP Nr2 Kolbuszowa 525cm
3. Piotr Dubiel SP Nr1 Kolbuszowa 470cm

Pchnięcie kulą

1. Rafał Jachyra SP Nr2 Kolbuszowa 10,54m
2. Janusz Kwaśnik KOLbuszowa Górna 10,34m
3. Tomasz Beblo Kolbuszowa Gorna 10,27m

Sztafeta 4x100m

1. Sp Nr1 Kolbuszowa 56,3s
2. SP Nr2 Kolbuszowa 57,0s
3. SP Kolbuszowa Górna 59,0s

Za zajęcie trzech pierwszych miejsc drużyny otrzymały puchary ufundowane przez Fundację na Rzecz Kultury w Kolbuszowej.

Michał FRANCZYK

KRZYŻÓWKA

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z Nr 18 Przeglądu Kolbuszowskiego rozlosowano nagrodę książkową dla Witolda Wilka z Weryni 150.

Odbiór nagrody w redakcji.

poligrafia

o jakiej marzysz
jakiej szukałeś
na którą Cię stać

= abakus

27-29-35
tel. 27-12-03

przeгляд
KOLBUSZOWSKI

Wydawca: Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, 36-100 Kolbuszowa, ul. J.Piłsudskiego 7, skr. pcz. 37, tel. 271-531; Redaguje: Zespół. Redaktor naczelny - Adam JAROSZ;
Skład, łamanie i przygotowanie klisz do naświetlania: s.c. ABAKUS, Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 21a. tel. (0-17) 27-79-35, 27-12-03; Druk: Zakład Poligraficzny, Mielec, ul. Gajowa 15;
Konto: BDK Lublin Oddział w Kolbuszowej, nr 336819-90489-132;
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów